

ISSN 1507-6571

Międzyrzecka Gazeta Powiatowa

Nr 11(19)



MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Listopad 2000

Cena 2,00 zł



**Sanktuarium
Pierwszych Męczenników Polski
w Międzyrzeczu**

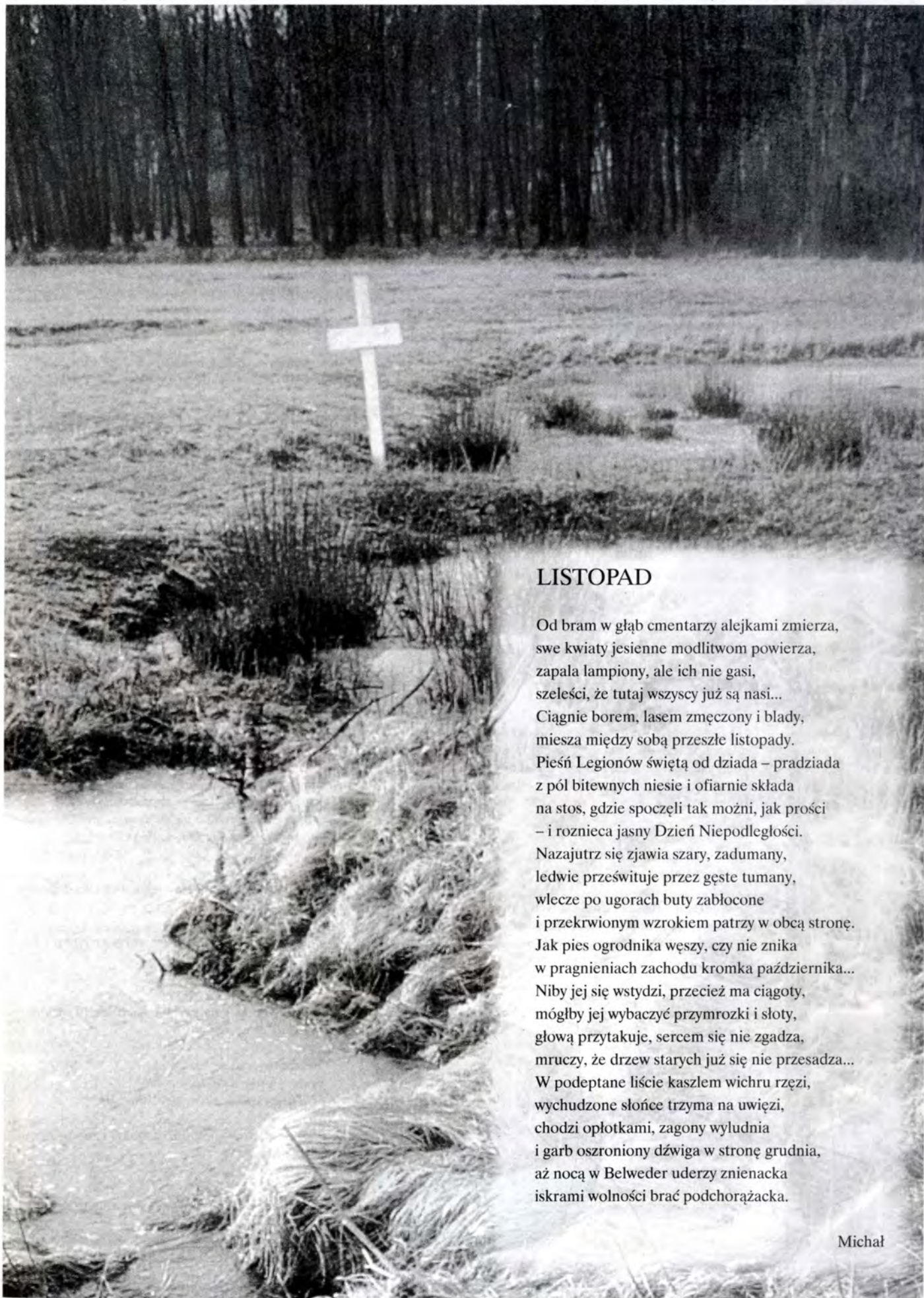
P R O J E K T



**Dokument potwierdzający kamień węgielny
nowobudowanego Sanktuarium w Międzyrzeczu**



**Kamień węgielny
z Bazyliki Zwiastowania Pańskiego z Nazaretu**



LISTOPAD

Od bram w głąb cmentarzy alejkami zmierza,
swe kwiaty jesienne modlitwom powierza,
zapala lampiony, ale ich nie gasi,
szeleści, że tutaj wszyscy już są nasi...
Ciągnie borem, lasem zmęczony i blady,
miesza między sobą przeszłe listopady.
Pieśń Legionów świętą od dziada – pradiada
z pól bitewnych niesie i ofiarnie składa
na stos, gdzie spoczęli tak możni, jak prości
– i roznieca jasny Dzień Niepodległości.
Nazajutrz się zjawia szary, zadumany,
ledwie prześwituje przez gęste tumany,
wlecze po ugorach buty zabłocone
i przekrwionym wzrokiem patrzy w obcą stronę.
Jak pies ogrodnika węszy, czy nie znika
w pragnieniach zachodu kromka października...
Niby jej się wstydzi, przecież ma ciągoty,
mógłby jej wybaczyć przymrozki i słoty,
głową przytakuje, sercem się nie zgadza,
mruczy, że drzew starych już się nie przesadza...
W podeptane liście kaszlem wichru rzezi,
wychudzone słońce trzyma na uwięzi,
chodzi opłotkami, zagony wyludnia
i garb oszroniony dźwiga w stronę grudnia,
aż nocą w Belweder uderzy znienacka
iskrami wolności brać podchorążacka.

Michał

ZAMYŚLENIA...

Listopadowe dni to czas wędrówek. Przemierzamy ulice naszych miast i wsi, by stanąć w prawdzie o człowieku i jego losie.

...sic transit gloria mundi!

„Tak przemija chwała tego świata” – dla jednych to prawda okrutna, dla drugich budząca nadzieję, a jeszcze inni stają wobec niej w poczuciu bezsilności i nieuniknionego losu...

Tak czy owak nasze listopadowe wędrowanie wciąż na nowo nam przypomina, że tu na ziemi jesteśmy tylko przechodni, że w dniu narodzin otwarto naszą księgę życia, a zamknie się ona w chwili śmierci.

Może to budzić grozę i niepewność; co dalej?, co jest za tym zimnym, ciemnym grobem?

Gdy jednak spoglądamy na nasze życie oraz czas jaki został nam dany przez pryzmat wiary, w świetle Krzyża Chrystusa, rodzi się nadzieja, że jest życie po życiu.

Albowiem „życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale nie kończy...”

Oto w blasku pustego grobu Zmartwychwstałego Chrystusa rodzi się nadzieja:

...zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju (Mdr 3, 2–3)

Nadzieja ta osadzona została na głębokim fundamencie wiary w Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

„...ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skóra odzieje i ciałem swym Boga zobaczę.” (Hi 19, 25–26)

Listopadowe wędrowanie prowadzi nas w atmosferze zadumy na mogiły bliskich. To wędrowanie prowadzi nas myślą i sercem do tych, którzy pośród nas żyli, pracowali, cieszyli się z nami każdym dobrem i dzielili z nami trudy codzienności.

„Przechodniu, czym ty jesteś, ja byłem, czym ja jestem, ty będziesz, nie zapomnij o sobie.”

Wędrując szlakiem drewnianych i kamiennych krzyży stawianych na grobach tych, co nas poprzedzili w drodze do domu Ojca, doświadczamy prawdy naszego ludzkiego życia.

„Nic dwa razy się nie zdarza i dlatego z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny.” (W. Szyborska)

Z krzyży tych wyniosłych, dumnie stojących nad mogiłami, jak i z tych dotkniętych czasem, pochyłych, płynie dla nas wezwanie i płynie moc nadziei.



*„Siste viator – wędrowcze zatrzymaj się!”
„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.”*

(J 11, 25)

W te listopadowe dni wędrujemy nie tylko w wymiarze osobistym. Idziemy także wielkim szlakiem narodowej historii. Wędrujemy z rzeszą pokoleń, które umierały w tęsknocie za Wolną i Niepodległą, z tymi, którzy z różnych zakątków świata duszą powracali „na Ojczyznę łono”. Wędrujemy z tymi, którzy w tę polską ziemię jak krzyże wrosli i chociaż przyszło im obumrzeć, jak ziarno rzucone w glebę, to wydali plon stokrotnie.

*O podniesiony na krzyżu, o Chryste,
Wyciągnij ku nam przebite ramiona!
Gdy duch w ciemnościach omdlewa i kona,
Ty nad nim rozpal swe światło wieczyste!*

*O podniesiony na krzyżu, o Panie!
Z otchłani wieków wołamy ku Tobie.
Ty zbaw swe wieme, a nawiedz je w grobie
I ducha ożyw, i daj zmartwychwstanie! (M. Konopnicka)*

W listopadowym wędrowaniu odnajdujemy świętych i błogosławionych, tych wielkich, Bożych herosów i tych, o których już nikt nie pamięta. A w Roku Wielkiego Jubileuszu, to wędrowanie jest szczególnie. Sięgamy bowiem do korzeni naszej wiary, do posiewu krwi świętych Benedykta, Mateusza, Izaaka i Krystyna, Pierwszych Męczenników Polski, Patronów naszej Diecezji. To oni stali się „piątą Ewangelią”, „Ewangelią zrealizowaną”, Ewangelią, która słowami poety przynagla nas do miłości:

*Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą (...)
żeby widzieć naprawdę, naprawdę zamykają oczy,
choćby większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć,
kochamy wciąż za mało i stale za późno”*
(Ks. J. Twardowski)

W listopadowe dni wędrujemy, jak mówił Ojciec św. Jan Paweł II:

„Po śladach tego, czym na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi.”

Odwiedzamy mogiły naszych bliskich oraz wędrujemy drogami historii, aby:

*Chrystus nie przestał być dla nas
otwartą księgą życia na przyszłość.
Na nasze polskie jutro. (Jan Paweł II)*

Takie wędrowanie rodzi zadania i zobowiązania dla nas wszystkich.

Czy jednak do nich naprawdę dorastamy?

ks. Marek Zintara

OSTATNIE POŻEGNANIE

W imieniu radnych Międzyrzecza żegnam dziś Eugeniusza Ziarkowskiego – I Burmistrza Miasta w III Rzeczypospolitej i radnego I i II kadencji. Eugeniusz Ziarkowski pozostawił niezatarty ślad na obliczu miasta i gminy. Jego inicjatyw samorządowych, które były wzorem dla szeregu gmin w kraju nie da się przecenić. Zapoczątkował otwarcie Międzyrzecza na Europę i uregulowanie stosunków polsko-niemieckich z dawnymi mieszkańcami. Stawiał na młodzież, promował najlepszych uczniów szkół międzyrzeckich. Z jego inicjatywy utworzono lokalną gazetę – „Kurier Międzyrzecki”, gdzie przez szereg lat pełnił funkcję członka redakcji. Jako człowiek nie-
spożytej energii zawsze miał czas dla wszystkich od rana do godzin wieczornych. Z wykształcenia socjolog, z natury i pasji społecznik, służył innym z całym oddaniem. Ujmował wszystkich swoją kulturą bycia, godnym zachowaniem. Skromność i poszanowanie stanowiska innych ludzi zjednały mu szeregi przyjaciół.

Panie Burmistrzu Eugeniuszu Ziarkowski, wpisał się Pan na stale w panteon obywateli Międzyrzecza. Eugeniuszu! – żegnają Cię przyjaciele, koledzy i współpracownicy. Cześć Twojej pamięci.

Przewodniczący Rady I kadencji
Maciej Sawczyn

Cmentarz Junikowski w Poznaniu, dnia
12 października 2000 r.

*Non Omnis Moriar
Żegnając przyjaciela,
Nie płacz,
Ponieważ jego nieobecność
Ukaże ci to,
Co najbardziej w nim kochałeś.*
GIBRAN



*12 października 2000 r. Na cmentarzu Junikowskim
w Poznaniu pożegnaliśmy Burmistrza Międzyrzecza
I kadencji RP dr Eugeniusza Ziarkowskiego. Odszedł
tak wcześnie – miał 52 lata.*

Pani

Żonie i Synom

oraz

Rodzinie Zmarłego

**Burmistrza
Eugeniusza Ziarkowskiego**



wyrazy
serdecznego współczucia
składają Radni I Kadencji

Łączymy się w bólu
z Rodziną Zmarłego

**Burmistrza
Eugeniusza Ziarkowskiego**



Redakcja
Międzyrzeckiej Gazety Powiatowej

PIOTR BUSZEWSKI,
viceburmistrz I kadencji

Genia poznałem w 1990 r., w okresie przygotowań do wyborów samorządowych. Był człowiekiem o wielkiej jak na tamte czasy, wiedzy na temat samorządu. Cechowała go także wysoka kultura osobista oraz umiejętność konstruktywnego dialogu. Kiedy w 1991 r. Zaproponowałem mi objęcie stanowiska zastępcy burmistrza, pomimo wielkich obaw, czy podołam zadaniu, nie zastanawiałem się długo. Przetrwaliśmy razem całą I kadencję. Był to w szczególności okres tworzenia samorządowych podwalin, który przy braku odniesień i umocnień prawnych, a także tradycji, wymagał wielkiej odpowiedzialności i poszukiwań oraz tworzenia własnej koncepcji samorządności. Wiele pomysłów Genia nie doczekało się realizacji, wyprzedzały one czas o co najmniej 10 lat. Twórcza osobowość Genia inspirowała nas do działania. Dzisiaj aż trudno uwierzyć, że Jego już nie ma.

BOHDAN RUSIECKI,
radny I kadencji:

W chwili gdy nie ma Go już wśród nas żadne patetyczne słowa nie oddadzą żalu po Jego odejściu. Gdy był między nami mogliśmy uczyć się i korzystać z Jego wiedzy w znacznie większym stopniu niż to czyniliśmy. Wyprzedzał nas w pomysłach i inicjatywach o kilka długości. Był wielkim wizjonerem, którego często nie rozumieliśmy. Odszedł od nas ciałem, ale duchem zawsze pozostanie w Międzyrzeczu. Wierzę, że przebywając w tym lepszym świecie, będzie dalej patronował naszym poczynaniom, aby rozpoczęte przez Niego dzieło nie zostało w niwecz obrócone. Dziękuję Tobie, Eugeniuszu, za dotychczasową naukę oraz nowe doświadczenia i wierzę, że nadal będziesz podpowiadał nam ciekawe rozwiązania.

ROMAN STRZELCZYK,
przewodniczący Komisji Komunalnej Rady I kadencji

Eugeniusz Ziarkowski, dr socjologii, to również mój kandydat na burmistrza I kadencji w Międzyrzeczu. Miał własną wizję ekonomicznych rozwiązań budżetu i przemian miasta, która często rozmiękała się z moimi przemyśleniami, wówczas radnego z tego samego ugrupowania – Komitetu Obywatelskiego. Z pozycji czasu twierdzę, że nasze często odmienne stanowiska wynikały jak gdyby z zasady przyzwoleń demokracji, a dokładnie z różnego widzenia ekonomii przemian gospodarczych. Był człowiekiem otwartym, konsekwentnym i bardzo odważnym w myśleniu i tworzeniu demokratycznych przemian w Polsce. Trzeba było mieć wiele sił i odwagi aby podjąć się roli szefa Wielkopolskiej Kasy Chorych. Dowiódł, że nadawał się do rozwiązywania spraw bardzo ważnych, ponadlokalnych. Jego nominacja na szefa kasy chorych i stanowisko wysokiego urzędnika w Ministerstwie Zdrowia jest potwierdzeniem jego charyzmy i ogromnej woli przemian w naszym kraju. Do najważniejszych trafnych jego decyzji jako burmistrza Międzyrzecza w latach 1990 – 1994 należą:

- przekształcenie PPBet i utrzymanie tego zakładu do dziś,
- sprzedaż fabryki domów i uruchomienie nowej firmy PREFBet,
- uzbrojenie ulicy Sienkiewicza, jednej z piękniejszych ulic Międzyrzecza
- korzystna prywatyzacja handlu w mieście,
- przekształcenie POM uruchomienie przedsiębiorstwa AWA,
- innowacyjna sprzedaż mieszkań komunalnych

Roman Strzelczyk, przewodniczący Komisji Komunalnej Rady I kadencji

WIESŁAW SALEJ wiceprzewodniczący Rady Miejskiej I kadencji:

Poznałem go jako człowieka niezwykle wrażliwego, umiejącego słuchać i pomagać potrzebującym. Był człowiekiem o niezwykle wysokiej kulturze osobistej.

Charyzmatyczny samorządowiec. Pełniąc misję burmistrza i samorządowca naszej gminy, poświęcał się bez reszty, kosztem rodziny i prywatnego życia, sprawom społecznym. Myślę, że w wyniku nadmiaru obowiązków stał się, w pewnym sensie, ofiarą obecnych przemian. Wspaniały Kolega, pozostanie po nim pustka. Będzie Go nam bardzo brakowało.

HANNA AUGUSTYNIAK, radna I kadencji przewodnicząca
Komisji Kultury, Oświaty, Służby Zdrowia, Sportu i Turystyki

Eugeniusz był człowiekiem wielkiego formatu. Są ludzie, o których się mówi. Mają charakter i osobowość. Takim był niezaprzeczalnie Eugeniusz. Umiał słuchać, zawsze otwarty na kontakt z drugim człowiekiem, pełen optymizmu i energii, z kulturalnym dystansem wobec sytuacji spornych, trochę po dziecięcemu ufny i dobry. Bardzo dobre serce dorównywało wiedzy. Oddany pracy, zaprzątnięty bez reszty ideą samorządności, szukał jej kształtu nawiązując szerokie kontakty. Pracowaliśmy w niełatwym okresie tworzącej się samorządności. Uczyliśmy się myśleć kategoriami gminnej wspólnoty. Geniu, bo tak mówili o nim koledzy z Rady, pozostanie w mojej pamięci jako serdeczny kolega, który zawsze z uśmiechem witał radnych w swoim gabinecie. Z całą pewnością Eugeniusz Ziarkowski zapisze się w historii Międzyrzecza jako ten, który zasady demokracji uczynił podstawą dobrej samorządności.

„W którą stronę podążają sumienia?
W którą stronę narasta historia naszej ziemi?”

Jan Paweł II

CZAS NIEPODLEGŁOŚCI

Wczorajszemu wrogowi przetrzymywanemu w twierdzy Magdeburgskiej 8 listopada 1918 r. Niemcy oświadczają, że jest wolny. Specjalnym pociągiem odsyłają go do Polski. Piłsudskiego, wysiadającego na dworcu w Warszawie wraz ze współwięźniem – płk. Sosnkowskim (późniejszym wodzem naczelnym Wojska Polskiego na Zachodzie po śmierci gen. Sikorskiego) – witają tylko nieeliczni. Wszak jest jeszcze osobą prywatną. Przyjechał tylko regent – książę Lubomirski i kilku wojskowych. Ale wydarzenia zaczynają nabierać tempa. Rada Regencyjna odbiera gen. Beslerowi dowódzenie nad Wehrmachtem i 11 listopada 1918 r. przekazuje władzę wojskową oraz naczelne dowództwo Komendantowi. Następnie sama się rozwiązuje. Nie było nikogo, prócz Piłsudskiego, kto miałby większy posłuch wśród żołnierzy. – Wraca – mówią – chwala Bogu!

14.11.1918 r. Komendant powierza utworzenie rządu Daszyńskiemu. Odbiera przysięgę od Wojska Polskiego i powtórnie od garnizonu niemieckiego. – Znajdujecie się wśród narodu – mówi do zgromadzonych oddziałów pruskich – który wasz dotychczasowy rząd traktował bezwzględnie z całą brutalnością. Ja jako przedstawiciel narodu polskiego oświadczam wam, że naród polski (...) nad wami mścić się nie chce i nie będzie...

Co chciały osiągnąć władze Berlina przywracając Naczelnika do władzy? Na wschodnim froncie stała około stu tysięcy armia, doskonale uzbrojona i zdyscyplinowana. Spieszno jej było do domu. Najkrótsza droga wiodła przez Mińsk, Warszawę, Poznań do Berlina. Słusznie więc kalkulowali, że jedynie on może wstrzymać wojnę domową, zapewniając porządek i bezpieczną ewakuację. Tymczasem w Warszawie trwa rozbrajanie niemieckich żołnierzy. Na froncie opuszczone przez nich pozycje przejmują Pola-

cy. Oddziały polskie posuwają się na wschód. Jest wczesna wiosna. Wojsku brakuje wyposażenia i uzbrojenia. Broń jest niejednolita, austriacka, niemiecka i rosyjska, pochodząca z trzech zaborów. Umundurowanie niekompletne. Szczególnie widać



Spotkanie gen. J. Hallera z J. Piłsudskim

to w pułkach kresowych. Niektóre kompanie nie mają butów. Tak zwanych „bosiaków” podwozi się na linię frontu furmankami, aby nie odmrozili nóg. Płk Sikorski po objęciu dowództwa nad Operacją Poleską obul „bosiaków” i zaprowadził porządek w wojsku. A za pomyślne przeprowadzenie

ofensywy otrzymuje awans na gen. porucznika oraz order Virtuti Militari. Korzystniej na tle jednostek wschodnich przedstawiały się pułki poznańskie i przybyła z Francji 80-tysięczna „Błękitna Armia”, która była dobrze umundurowana i uzbrojona. Tymczasem nasze dywizje zajmują coraz to nowe tereny. Przechodzą przez znane dotychczas z trylogii miejsca: Kamieniec Podolski, Chocim, Bar, Nowogródek, Słuck, Orszę. Witający ich mieszkańcy mówią po polsku. Po kilkuset latach widzą znów białe orły na sztandarach. Do pewnego sztabu na przewodnika zgłasza się chłop. Nie chce pieniędzy. W zamian prosi o worek soli. W tamtych czasach można było za to kupić krowę. Dostaje dwa worki. Na pożegnanie wyciąga zza pazuchy jakieś dokumenty. Mówi zdumionemu dowódcy, że jest szlachcicem. Sam król Stefan Batory jego pradziadowi te papiery podpisał.

Stosunek państw zachodnich do powstającej Polski był obojętny i nieprzychylny. Odradzająca się państwowość polska bez rządu, granic, pieniędzy i wojska była polityczną pustką. Mieszałyśmy ustalony europejski porządek. Niemcy bardzo wysoko oceniali szansę Rosji, odmawiali więc wspierania Polski, „nawet, gdyby miała być polknięta”. Z kolei Anglia uważała, że pomoc Polsce, to utopienie pieniędzy. Taka sobie angielska arogancja. Także czeski prezydent Masaryk przekonywał Brytyjczyków, aby dali sobie spokój z Polską, bo z góry wiadomo, że to sprawa przegrana. Czescy kolejarze zastrajkowali, aby nie przewozić transportów z zaopatrzeniem do Warszawy. Rząd czeski odniósł się do tego faktu bardzo wy-



Kazimierz Sosnkowski.
Nr 2 po Piłsudskim

rozumiale. Dopiero po interwencji Francji dostawy dotarły, ale określną drogą. Sprzyjał nam bratankowie Węgrzy. Swoją konnicą chcieli wesprzeć Komendanta, ale Rumunia nie przepuściła ich przez swoje terytorium. Wspiera nas Francja, od której cały czas nadchodzi zaopatrzenie. Tymczasem do

dokończenie na str. 8



Członkowie Rady Regencyjnej. Od lewej hr. Józef Ostrowski, ks. abp Aleksander Kakorowski, książę Zdzisław Lubomirski.

dokończenie ze str. 7

Warszawy przybywa wojskowa misja, chociaż o rady strategiczne i inne Piłsudski nie prosił. Sytuacja na froncie była dobra. So-

kompaniach. Przez całą wojnę byli lojalni i zdyscyplinowani. Przypadek zdarzył, że patrol ułańsko-kozacki wpadł do wioski. Na czele pędzili kozacy. Zdezorientowani chłopcy wzięli ich za bolszewików. Wywiesili w pośpiechu czerwoną flagę oraz powitali wy-

ca Kedywu KG AK) – przekraczają linię frontu i udają się na Krym do białych. Generał Anton Denikin, dowódca najsilniejszych wojsk białych, ulubieniec Paryża i Londynu, namaszczany przez nich na władcę Rosji, nagle musi zniżyć się do rozmów z „niejakim” Piłsudskim. Co oferował dumny carski arystokrata Komendantowi „takiej Polski” w zamian za pomoc w rozbiciu czerwonych? Ano, deklarował państwo w granicach dawnego Księstwa Warszawskiego, administrowane przez Rosję. Po zwycięskiej wojnie dalsze jego losy ustali rząd Wielkorusi. Polityka Piłsudskiego w stosunku do białych, jak i czerwonych polegała na tym, że nie ufał ani jednemu, ani drugiemu. Wybiera



Józef Piłsudski w rodzinnym mieście – Wilnie.

wieci nie stawiali większego oporu, morale ich jednostek stale się pogarszało, brakowało im wyposażenia. Tak samo jak my, niekiedy boso i na dodatek przeważnie w odwrocie, Sowieci uwikłani byli nie tylko w walki z legionami, ale także z białymi na Krymie i na Kaukazie. Często zdarzały się przypadki dezercji i przechodzenia na naszą stronę. Na uwagę zasługuje przypadek, kiedy to na polskie pozycje skierował się pułk kawalerii kozackiej z orkiestrą na czele. Żołnierze oświadczyli, że chcą walczyć pod komendą prawdziwego dowódcy i w prawdziwym wojsku. A na dowód swoich szczerych zamiarów pozabijali pułkowych komisarzy i polityków. Przyjęto ich i rozdzielono ich po



Transport oddziałów armii gen. Hallera z Francji do Polski.

zwolnili chlebem i solą. Kiedy spostrzegli pomyłkę, było już za późno. Sotnik zakomenderował: „Nahajkami ich i płazować szablami! Na taką swołocz kuli szkoda”. Takich zdarzeń w czasie tej kampanii było wiele. I nie zawsze kończyły się one bezkrwawo. Niezależnie od działań frontowych Komendant prowadził z obiema stronami tajne rozmowy.

Tajny wysłannik Lenina Julian Marchlewski kilkakrotnie przybywa do Warszawy. Instruktaż od towarzysza Iljicza ma proste i jasne: kwestie terytorialne nie istnieją. W zamian za pokój Polska otrzyma, co będzie chciała. A czas nagli. Denikin od południa zagraża Moskwie. Mińsk zajęty jest przez legiony, które mają otwartą drogę do stolicy sowieckiej. – Ja bolszewików biję jak chcę i kiedy chcę – mówił Piłsudski (...) – Jesteśmy potęgą, a wyście trupy (...) mówiąc inaczej, językiem żołnierskim: dławicie się, bijcie się, nic mnie to nie obchodzi, o ile interesy polskie nie są zahaczone. Ale jeśli zahaczycie je, będę bił. Jeśli gdziekolwiek i kiedykolwiek was nie biję, to nie dlatego, że wy nie chcecie, ale dlatego, że ja nie chcę (...). Komendant był świadomy, że wykrwawiające się wzajemnie dywizje białych i czerwonych mogą za kilka tygodni być niewarte funta kłaków. Na tajne pertraktacje z Denikinem komendant wyznaczył kapitana Walerego Sławka – szefa wywiadu i kontrwywiadu. Wraz z por. Janem Mazurkiewiczem (później znanym jako płk Radosław, dowód-

wiec mniejsze zło. I nagle front zamiera. Marsz na wschód wstrzymany. Ratując bolszewików nie za darmo, zatrzymuje to, co zdobył: większość Białorusi, Polesie oraz Wołyń. W zamian daje „towarzyszom” wolną rękę w stosunku do białych. Zwolnione z frontu polskiego dywizje bolszewickie zostają skierowane przeciw Denikinowi. Wspierają je przybywające z Syberii wojska marszałka Tuchaczewskiego, które właśnie zakończyły likwidację białej armii Kołczaka. Wspólnie rozprawiają się z Ochotniczą Armią. Niedobitki denikinowców właśnie w Kamieńcu Podolskim w lutym 1920 r. przekraczają linię polską i składają broń legionistom. Traktat wersalski z czerwca 1919 roku zdecydował o naszych północnych i zachodnich granicach. Co do zdobyczy terytorialnych Polski w wiosennej kampanii na wschodzie sprawa była otwarta. Mimo wszystko trzeba zaznaczyć, że Polska już nigdy – ani wcześniej, ani później – nie uzyskała od Zachodu takiego wsparcia w swoich żywotnych interesach.

Jerzy Muszyński

Opracowanie i zdjęcia na podstawie książki B. Szkaradzińskiego „O wolność i Niepodległość”.



Zdjęcie Wilna (1919 r.).

NARODOWE PRZEBUDZENIE

„Wolność trzeba mądrze zagospodarować
Prawdą i sprawiedliwością”

Ks. Prałat Witold Andrzejewski

„Powojenny okres historii Polski, aczkolwiek wstrząsany poważnymi zrywami społecznymi, był w swej istocie jednorodny. Cechami, które go wyróżniały, były wiskzące jak miecz Damoklesa dominanta partii, zniewolenie umysłu, łamanie woli, ignorancja w rzeczach istotnych dla życia narodowego, np. w nauce, gospodarce, kulturze oraz ogólny strach, apatia i bierność społeczeństwa. Z tych to względów z tak wielkimi trudnościami wyłaniały się jednostki i grupy myślące o charakterze przywódczym z głębokim poczuciem odpowiedzialności za naród i państwo oraz mające perspektywiczną wizję jego przyszłości. Ale jak każdy żywy organizm broni się przed unicestwieniem, tak i naród o ponad 1000-letniej historii musiał zachować tę *vis vitalis*, która we właściwym momencie wybuchła energią twórczą. Ujawniła się też od razu jego siła przewodnia, którą po raz pierwszy w naszych dziejach stała się autentycznie klasa robotnicza.

Dziś, po 20-tu latach od tych wydarzeń w całości zmienionej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Polsce i geopolitycznej na świecie, a szczególnie w Europie, nie tylko warto, ale i trzeba zastanowić się nad tym fenomenem, jakim był polski zryw w postaci „Solidarności”, który zmienił i mapę i oblicze naszego kontynentu. Nadeszła chwila prawdy. W umysłach zaświtało, że partyjny monopol władzy został zaatakowany w skoordynowanej akcji robotników całego kraju, zjednoczonych pod ironicznym hasłem „Robotnicy wszystkich zakładów pracy – łączcie się!”.

Czym więc była ta „Solidarność”, która bez rozlewu krwi cudzej, natomiast sama ponosząc ofiary, w tym również śmiertelne, dokonała tak radykalnej przemiany oblicza współczesnego świata? „Próba jednoznacznego przyporządkowania „Solidarności” znanym z historii ruchom społecznym czy rewolucyjnym okazuje się niemożliwa, ruch ten wymyka się wszelkim wzorcom. „Solidarność” była bowiem jednocześnie rewolucją, związkiem zawodowym, wielkim ruchem społecznym i powstaniem narodowym... Była ruchem, który doprowadził do obywatelskiego przebudzenia, do wystąpienia przeciwko systemowi zniewolenia...

Jednocześnie otworzyła się nowa przestrzeń, robotnik odkrywał siebie jako podmiot działania w społeczeństwie, wielokrotnie dawał przykłady wyrzeczeń i poświęceń dla dobra zbiorowości. Niezwykle stało się to pojedynką z jednostką ze wspólnotą, z narodem. Zrozumienie tego fenomenu nie będzie pełne, jeśli nie uwzględnimy polskiej religijności, budującej wolność w ludzkiej duszy. To ona dała odwagę i determinację

strajkującym w Sierpniu robotnikom. To z tej głębi osoby ludzkiej należy widzieć duchowieństwo wśród strajkujących robotników, częste msze święte i przystępowanie do sakramentów, w tym często do spowiedzi.

Czym więc ta „Solidarność” była, jakie były dogłębne źródła jej powstania i w czym tkwiła siła jej oddziaływania zarówno na Naród Polski, jak i inne narody zniewolone w orbicie ZSRS oraz i na resztę świata. Ta *vis vitalis* tkwiła w świadomości Narodu, w negacji socjalizmu jako ustroju narzuczonego nam z zewnątrz i utrzymywanego przy zewnętrznym poparciu przez najgorsze, najbardziej prymitywne i zwyrodniałe elementy wywodzące się z narodu polskiego oraz czynniki obce nasłane z ZSRS często żydowskiego pochodzenia, w tradycji świętości Polski w wiekach poprzednich oraz świadomość przedmurza chrześcijaństwa i zachodniej cywilizacji. Ostoją moralną takiej postawy był Kościół Katolicki i głęboka wiara przeważającej części narodu i to niezależ-

ród z klęsk. – „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Polacy zrozumieli, że o sile narodu nie stanowi partia, ale Naród wierny Bogu i temu wszystkiemu, jak mawiał kardynał Wyszyński, „Co Polskę stanowi”. Z całą siłą i wolą działania te źródła ujawniły się w lipcu i sierpniu 1980 r. (...)

Zryw solidarnościowy został przyjęty na świecie jako coś, czego jeszcze świat nie doświadczył.

(...) Władze Związku, w tym przede wszystkim jego przewodniczący Lech Wałęsa, rozpoczęły szerszą działalność polityczną przez kontakty ze związkowcami innych krajów i politykami wolnego świata. „Solidarność” stała się faktem, którego ignorować nie było można, stała się siłą, z którą komuniści musieli się liczyć i to nie tylko komuniści polscy. Formalnie NSZZ „Solidarność” została zarejestrowana 10 listopada 1980 r. przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, zgodnie z wcześniejszą uchwałą Rady Państwa z 15 września, wcześniej bowiem nie było aktów prawnych dla podobnych działań. Jednak po 10 listopada władze miały tendencje nieprzestrzegania formalnie i prawnie uznanej „Solidarności”. Nie zdawały sobie sprawy z konsekwencji faktu, że liczy ona blisko 10 milionów ludzi aczkolwiek trzeba



nie od tego czy wynikała ona z pobudek intelektualnych, czy z tradycyjnej pobożności ludowej.

Opatrzność na te trudne lata dała nam wybitnego przewodnika duchowego w postaci Prymasa Tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, któremu z tradycji przysługiwał tytuł interreksa, jak i w swej przeważającej większości mądre, oddane Bogu i Polsce duchowieństwo. W roku 1978 Kościół Polski, a więc i Naród Polski dał światu papieża, pierwszego Polaka na Stolicy Piotrowej w dziejach świata. W roku następnym pielgrzymka Ojca Świętego do kraju rządzonego przez komunistów podnosi Na-

sobie zdawać z tego sprawę, że „Solidarność” była poważnie naszpikowana agentami SB i PZPR, którzy stanowili narzędzie nie tylko penetracji ale i prowokacji, to jednak podstawowy trzon Związku składał się nie tylko z ludzi uczciwych, ale również w olbrzymim procencie z jednostek prześlągniętych duchem patriotyzmu i zasad chrześcijańskich, z ludzi, którzy w tym ruchu dostrzegli szansę dla Polski – wyrwania jej z orbity zależności od Rosji, uzyskania suwerennego bytu państwa i rozwoju zarówno intelektualnego, jak i gospodarczego (...)

dokończenie na str. 12

dokończenie ze str. 11

„Solidarność” nigdy nie była uznawana wyłącznie za związek zawodowy i to zarówno przez własnych członków i władze PRL-u, jak również przez państwa ościennne, zarówno socjalistyczne, jak i kapitalistyczne. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że jest to cios w socjalizm. Czekało tylko na jego ostateczny skutek. W styczniu 1981 r. delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą na

niepodległościowym nurtem w społeczeństwie. Okres sekretarzowania Stanisława Kani od września 1980 r. do października 1981 r. i premierostwa Józefa Pięńkowskiego do lutego 1981 r. był okresem, kiedy władze jeszcze rozmawiały i szły na pewne kompromisy, choć przygotowania do rozprawienia się z „Solidarnością” były już w toku. 11 lutego premierem zostaje Wojciech Jaruzelski. Jaruzelski apelował o 90 dni spokoju, ale jego podwładni robili wszystko, by tego spokoju nie było.



czelo udała się do Rzymu i została przyjęta przez papieża Jana Pawła II. Fakt ten świadczył nie tylko o uznaniu dla „Solidarności” przez głowę Kościoła Powszechnego, ale również ukazywał Polakom kierunek, w którym powinni iść (...) Lech Wałęsa wskazał drogę, na jaką Polacy powinni ponownie powrócić, jeżeli mają odbudować poczucie narodowej godności, wrócić do źródeł wiary i przywrócić tradycyjne i sprawdzone wartości polskiej kultury. „Solidarność” nie tylko jako związek zawodowy, ale przede wszystkim jako ruch społeczno-polityczny i narodowy musiała od początku swego istnienia borykać się ze wszystkimi problemami w ramach tego szerokiego spektrum. Była to bowiem pierwsza wolna organizacja w Polsce od zniszczenia tuż po wojnie samodzielnych partii, organizacji zawodowych, kulturalnych, twórczych itp. Stąd na bazie „Solidarności” lub pod jej większą lub mniejszą opieką zaczęły odradzać się takie organizacje jak harcerstwo, zrzeszenie studentów NZS, organizacje o charakterze zawodowym. Poprawiony dzięki „Solidarności” program z historii obowiązywał jeszcze w stanie wojennym. „Solidarność” organizowała również życie zbiorowe narodu, co do tej pory było domeną PZPR.

W 1981 r. po raz pierwszy w powojennej historii Polski nie było przymusowych pochodów 1 majowych, w wielu miastach zostały odprawione dla robotników i całego społeczeństwa polowe msze święte. Bardzo uroczyste w tym roku obchodzono rocznicę Konstytucji 3 Maja – tego święta, które komuniści wymazali z kalendarza i chcieli wymazać z pamięci. (...)

Władze komunistyczne w Polsce mimo podpisania umów sierpniowych i rejestracji związku nie miały ani woli, ani chęci, by „Solidarność” traktować jako niezależną siłę polityczną, tym bardziej, że jej ranga i autorytet zarówno wewnętrzny, jak i międzynarodowy, rosły. Po początkowym szoku PZPR zaczęła mobilizować się do zdecydowanej walki z wolnym ruchem związkowym i

19 marca ma miejsce prowokacja bydgoska, co nakręca spiralę strajków, za nią przychodzą inne. Jaruzelski przygotowuje grupy wojskowych aktywistów partyjnych do bezpośredniego sprawowania władzy nad społeczeństwem wspólnie z SB i MO.

Życie związkowe toczy się jednak dalej – problemem ważnym było zorganizowanie Zjazdu Związku, który wyznaczono na 5–7. 09 I tura i 26.09–1.10 II tura. Inauguracja Zjazdu rozpoczęła się mszą świętą w Katedrze Oliwskiej odprawioną przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. Był to powrót do tych tradycji, które w Polsce trwały



od wieków, a które próbowali wyeliminować komuniści. (...)

Zjazd „Solidarności” był pierwszym w powojennej historii zgromadzeniem wolnych Polaków, którzy mogli swobodnie wypowiadać to co myśleli i mogli w sposób odpowiedzialny mówić o Polsce i problemach narodu, miał więc znaczenie przełomowe. Inaugurując Zjazd Lech Wałęsa powiedział:

„Ta walka będzie trudna i ciężka: ale ta walka jest w zasięgu naszej ręki do wygrania. Nieznany jest jednak koszt, jaki za tę walkę zapłacimy”. Wobec braku alternatywnych organizacji politycznych NSZZ „Solidarność” wypełniał całą przestrzeń życia politycznego i społecznego, którym żyje cały

naród. Zjazd określił zasady organizacyjne związku, jego strukturę i władze oraz opracował: „Tezy programowe uchwalone przez I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” (37 artykułów). Z politycznego jednak punktu widzenia najdonioślejsze znaczenie miało – „Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy w Europie Wschodniej”. Ten krótki dokument był zarzewiem, który podpalił komunistyczny świat. Posłanie było bardzo wyważone i w zasadzie nie zawierało akcentów politycznych, ale dwa zdania wyraźnie godziły w realny socjalizm, cyt.:

„Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z Was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy”. „Walka o wolny ruch związkowy”, to był bezpośredni cios w imperium zła w postaci ZSRS i obozu socjalistycznego. Dlatego już 10 września 1981 r. na posiedzeniu Biura politycznego KC KPZR Breżniew wołał: „To niebezpieczny i prowokacyjny dokument. Słów w nim niewiele, lecz wszystkie biją w jeden punkt. Jego autorzy chcieliby pościć zamęt w krajach socjalistycznych, zdopinguwać grupki różnego rodzaju odszczepieńców”. Wtórowali mu inni, wśród nich również Gorbaczow i zastanawiali się, jak zorganizować oburzenie mas. Rozpad ZSRS, wolne kraje Europy Wschodniej i zmieniona mapa Europy, to dzieło „Solidarności”, to dzieło polskich patriotów, natomiast PZPR jako formacja polityczna nie może przypisywać sobie w tym procesie żadnych zasług, nie ma do tego moralnego prawa. Dzisiaj w 20 lat od powstania „Solidarności”, w 10 lat od upadku systemu socjalistycznego, w 9 lat od rozpadu Związku Sowiec-

kiego, kiedy spojrzymy wstecz, kiedy zobaczymy przebytą drogę, u której początku terroryzowało świat imperium sowieckie wspierane przez komunistów krajów satelickich i działających agenturalnie partii komunistycznych w państwach wolnego świata, to dopiero wówczas możemy ocenić jak wielką siłę moralną miał ten „Ruch” wykrzesany z piersi polskiego robotnika, zakotwiczony w polskiej historii i opromieniony wiarą Polskiego Kościoła, którego sternikiem był i jest polski papież. Bądźmy z tego dumni. Jako naród zdaliśmy egzamin wobec całego świata. Tego nie dokonał żaden inny naród.

Władysław Czyżewski

INWESTYCJA W PRZYSZŁOŚĆ

Rozmawiam z ks. JĘDRZEJEM z nowej Parafii pw. Pierwszych Męczenników Polskich w Międzyrzeczu. Kontynuujemy rozmowę na temat budowy nowego Kościoła – drugiego po Rokitnie Sanktuarium w Diecezji Zachodnio-Pomorskiej.

Hanna Augustyniak (MGP) – Prowadzone są prace nad budową nowego Kościoła. Ma być ukończony w milenijnym roku 2003, w tysiąc-lecie męczeńskiej śmierci Pięciu Braci z Międzyrzecza.

Ks. Jędrzej – Prace postępują. Teren ogrodzono, wylano już fundament. Kościół będzie budowany na planie serca. Kształt serca jest już wyraźnie zarysowany. Sylwetką Kościół nawiązuje do budowli romańskich. Ta średniowieczna stylizacja ma przywoływać czasy męczeństwa Pięciu Braci. Wewnątrz Kościoła znajdzie się specjalna kaplica ku czci Pięciu Braci z relikwiarzem. Relikwie zostaną sprowadzone z Pragi.

HA – Może kilka szczegółów na temat Świątyni?

Ks. J. – Autorem projektu jest pani mgr inż. Krystyna Kijak z Gliwic. Wysokość Kościoła (do krzyża) będzie sięgała 35 m, natomiast powierzchnia użytkowa będzie wynosiła 800 m². Budowa zostanie wykonana z klinkierowej cegły w dwóch kolorach – żółtym i czerwonym. Liczne witraże będą zawierać motywy palm, symbolizujące męczeństwo za wiarę. Świątynia będzie mogła pomieścić około 1000 wiernych (z balkonem i chórem). Wykonano również fundamenty pod dom parafialny. W przyszłości powstanie zapewne także dom pielgrzyma.

HA – Na terenie diecezji i to w pobliżu, usytuowane będą więc dwa Sanktuaria.

Ks. J. – Rzeczywiście, będą dwa Sanktuaria, jednak nie sądzę, aby międzyrzeczki Kościół przestanił Sanktuarium Matki Bożej w Rokitnie. Wiążę emocjonalna z Matką Bożą Rokitniańską i jej kult są przecież bardzo silne i tak zapewne pozostanie. Konieczne natomiast wydaje się oswojenie naszej świadomości ze świętymi Braćmi z Międzyrzecza. Istotne jest, że trzech z Pięciu Braci było Polakami, a Krystyn był mieszkańcem Św. Wojciecha – miejscowości będącej prawie częścią Międzyrzecza. A to są przecież pierwsi polscy święci. Są to pewne atuty.

HA – Niemniej, przyzna ksiądz, że wiedza o Pięciu Braciach jest dosyć skąpa...

Ks. J. – To prawda. Świadomość ich męczeństwa funkcjonuje tylko wśród elit, natomiast w szerszych kręgach społecznych jej nie ma. Aby poprawić tę sytuację, opracowano duszpasterski program, którego zadaniem będzie przygotowanie całej diecezji do obchodów 1000-lecia męczeńskiej śmierci Pięciu Braci. W programie tym położono nacisk na szersze poznanie życia i działalności Polskich Braci.

HA – Niektórzy mieszkańcy miasta prowokująco pytają – po co jeszcze jeden kościół?

Ks. J. – Wydaje się, że pierwsi Polscy Męczennicy mają do niego szczególne prawo.

Przybyli przecież na tę ziemię jako ludzie wykształceni, stanowili bowiem ówczesną elitę. Znaleźli się na Międzyrzeczkiej Ziemi, aby przekazać wiedzę o świecie współczesnym, cywilizować i ewangelizować. Przybyli na te tereny, aby wykonać także pewną misję dyplomatyczną. Mieli młody chrześcijański kraj wprowadzić w kręgi kultury łacińskiej, tym samym otwierali nową przestrzeń – chrześcijańskiej Europy.

HA – Już niedługo Międzyrzecz stanie się miejscem diecezjalnych obchodów jubileuszowych.



Ks. J. – Czekają nas Diecezjalne Obchody Jubileuszu 2000 r. W niedzielę 12 listopada br. właśnie w Międzyrzeczu odbędą się główne uroczystości diecezjalne, które z rozpoczęciem trzyletniego przygotowania całej diecezji do milenijnych obchodów męczeńskiej śmierci Pięciu Braci z Międzyrzecza. Podczas tej uroczystości zostanie poświęcony i wmurowany kamień węgielny pod nową świątynię. Ten kamień przywieziono z Bazyliki Zwiastowania Pańskiego w Nazarecie. Na tę uroczystość zaproszeni są wierni z całej diecezji, którzy przywiozą ze sobą symbole jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa. Zostaną one poświęcone podczas uroczystej Mszy Św., a następnie staną się pamiątką Jubileuszu w ich kościołach parafialnych. Ta ogólnodiecezjalna uroczystość będzie miała szczególnie charakter. Msza Św. zostanie poprzedzona sobotnim wieczornym czuwaniem w kościołach Międzyrzecza, przy czym wierni z diecezji wezmą udział w nabożeństwie w Kościele pw. św. Jana Chrzciciela, a mieszkańcy miasta spotkają się na takim nabożeństwie w Kościele pw. św. Wojciecha. Natomiast w niedzielę o godz. 10.30 z Kościoła św. Jana Chrzciciela wyruszy uroczysta procesja, która podaży na plac budowy przyszłego Sanktuarium. Tutaj Ks. bp Ordynariusz Adam Dyczkowski poświęci i wmurowuje kamień węgielny, po czym rozpocznie się Jubileuszowa Msza Św. której będzie



dokończenie na str. 14

dokończenie ze str. 13

przewodniczył, wspólnie z zaproszonymi biskupami i kapłanami, Arcybiskup Metropolita Poznański ks. dr Juliusz Paetz, natomiast homilię wygłosi Arcybiskup Metropolita Szczeciński-Kamiński ks. Dr Zygmunt Kamiński.

HA – 13 listopada przypada odpust Pięciu Braci Męczenników.

Ks. J – Począwszy od tego roku odpust 13 listopada odbywać się będzie w naszej parafii.

HA – Nowa świątynia to przyszłość. A co wypełnia czas teraźniejszy?

Ks. J – Oprócz budowy kościoła cały czas powstaje Kościół żywy – czyli wspólnota parafialna. Istnieje ona od roku, ale jest wspólnotą żywą. Gromadzi wiernych na niedzielnej Eucharystii w Kaplicy pw. Św. Ducha, gdzie udzielane są już wszystkie sakramenty. Parafia to szczególna wspólnota, składająca się z małych wspólnot, które świadczą o jej żywotności. W tej chwili w naszej parafii pracują następujące wspólnoty:

- służba liturgiczna – lektorzy i ministranci,
- dziecięce Koło Misyjne,
- modlitewna wspólnota różańcowa (Biała Armia Fatimska),
- wspólnota żywego różańca kobiet i mężczyzn,
- Ruch Światło Życie,
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży,
- Parafialne Stowarzyszenie Sportowe,
- Liczna grupa animatorów życia apostołskiego i liturgicznego, która odpowiada m. in. za towarzyszenie młodym ludziom w przygotowaniu się do Sakramentu Bierzmowania,
- Parafialna grupa teatralna (sekcja dziecięca).

HA – Jak parafianie przeżywają ten czas?

Ks. J – Parafianie cieszą się z nowobudowanej świątyni, żyją tą budową i chętnie włączają się we wszystkie prace.

HA – Dziękuję za rozmowę. Życzymy pomyslności w realizowaniu nietatwego zadania. Szczęść Boże!

*1 Na okładce – sylwetka nowobudowanej świątyni (projekt)

*2 Na drugiej stronie okładki – dokument założycielski świątyni i kamień węgielny

Podajemy numer konta, na które można dokonać wpłaty na budowę świątyni:

PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
p.w. Pięciu Braci Męczenników Polskich
w Międzyrzeczu

66-300 Międzyrzecz, ul. Zachodnia 2

PKO B.P. Sulęcín O/Międzyrzecz

10202036-441799-270-1

ROCZNICOWY FILM

Zapowiedź telewizyjnego filmu o Papieżu w 22. rocznicę Jego Pontyfikatu – to radość. Radość rocznicowa. Jak wielka to rocznica, wiedzą o tym wszyscy Polacy i wie cały świat.

Emisja filmu – przerażająca!

Skąd się ten film wziął? Z jakiego kręgu kulturowego? Z jakiej religii, poza „religią” nienawiści? Czy zostały w nim oszczędzone choćby najbardziej podstawowe zasady humanitarne?

Karol Wojtyła jest oskarżony jako chłopiec i jako młodzieniec, jako poeta i jako myśliciel, jako Kapłan i Pasterz.

- Czy zostało ocalone coś z przekonania człowieka, którego wielkość uznaje na całym świecie tak wielu?
- Czy zostało ocalone choćby Jego zaufanie do Matki Syna Bożego, która prowadziła Go przez całe życie i ocaliła doprowadzonego do posługi Najwyższego Pasterza Kościoła?
- Czy została ocalona prawda o Jego przyjaźni do ludzi, młodych i starych, chorych i wysportowanych, kapłanów i świeckich?
- Czy zostały uszanowane Jego wysiłki na rzecz ocalenia życia człowieka i

ocalenia świata? – Tu chyba oszczędzić kłamstwo osiągnęło apogeum.

– Czy zresztą ze wszystkich najwyższych wartości osobistych i zasług „sługi sług Bożych” nie uczyniono złośliwej parodii?

Nieodparcie więc powraca (po obejrzeniu tego strasznego filmu) pytanie: Skąd się ten film wziął, z jakich inspiracji i z jakich kręgów?

- Czy powstał po to, by zniszczyć największego Człowieka naszego czasu, czy też po to, by zniszczyć najwyższe wartości ludzkie, duchowe i moralne?
- Komu i czemu miała ta emisja służyć?
- Skąd się ten film wziął na ekranach telewizji w Ojczyźnie Papieża, w rocznicę Jego Pontyfikatu?
- Skąd ten nowy zamach na Niego?
- Kto za ten zamach, zrealizowany przez media publiczne w Polsce, odpowiada?

Arcybiskup Kazimierz Majdański

PROTEST

Stanowczo protestujemy przeciwko wyemitowaniu w TVP1 (16.10.2000 r.), w rocznicę wyboru Ojca Świętego skandalicznego filmu pt. „Jan Paweł II. Papież Tysiąclecia”

Film ten godząc w najwyższy autorytet Kościoła i Narodu, obrażał nasze uczucia religijne i narodowe. Domagamy się zdjęcia ze stanowisk ludzi odpowiedzialnych za czynienie zła naszej kulturze.

Domagamy się odwołania Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – Juliusza Brauna oraz prezesa TVP – Roberta Kwiatkowskiego. Ustąpienie w/w osób uważamy za zadośćuczynienie haniebnego czynu.

Redakcja Międzyrzeczkiej Gazety Powiatowej

Os. Centrum 15

66-300 Międzyrzecz

Powyższy protest popieram:

Imię, Nazwisko

data

podpis

Popierających niniejszy protest prosimy o przesłanie go do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na ręce Pana Marka Jurka, który przekaże go bezpośrednio lub na adres naszej Redakcji.

Marek Jurek, członek KRRiT

ul. Sobieskiego 102

00-763 Warszawa



RADA POWIATU OBRADUJE

18 października 2000 roku odbyła się XVIII sesja Rady Powiatu Międzyrzeckiego. W programie obrad oprócz stałych punktów było sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej za pierwsze półrocze 2000 roku oraz uchwały. Ze sprawozdania przedstawionego przez wiceprzewodniczącego komisji rewizyjnej wynikało, że pracuje ona zgodnie z planem zatwierdzonym przez Radę Powiatu. Przeprowadziła ona kontrole w Zarządzie Dróg Powiatowych w Starostwie Powiatowym i w Szkolnych Schroniskach Młodzieżowych. Na posiedzeniach Komisji Rewizyjnej dwukrotnie był obecny powiatowy lekarz weterynarii, wyjaśnień udzielał też starosta, skarbnik i naczelnik wydziału spraw społecznych. Radni nie zgłosili uwag w związku z działalnością komisji rewizyjnej.

Podczas sesji radni rozpatrzyli dwa projekty uchwał w sprawie zmian budżetu na 2000 rok. Na podstawie jednej z nich wprowadzono do budżetu dochody uzyskane z tytułu wpływów z usług i odsetek w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu, a przeznaczono je na finansowanie zakupów materiałów i wyposażenia oraz wprowadzono dochody uzyskane z tytułu sprzedaży składników majątkowych w DPS Rokitno 38, a przeznaczono je na finansowanie inwestycji. Druga uchwała w sprawie zmian budżetu wprowadziła do niego dochody i wydatki w rozdziałach drogi powiatowe, Komenda Powiatowa Straży Pożarnej, bursa i Powiatowy

Urząd Pracy. Na uwagę zasługuje fakt otrzymania dotacji celowej na budowę drogi Stołuchów – Kuligowo w wysokości 28 440 zł oraz dotacji na remont pomieszczeń Powiatowego Urzędu Pracy w wysokości 10 000 zł. Po zmianach budżet Powiatu Międzyrzeckiego po stronie dochodów osiągnął kwotę 39015355 zł, a po stronie wydatków 39043598 zł, deficyt budżetowy w kwocie 28243 zł finansowany jest nadwyżką budżetową z 1999 roku.

Przyjmując uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu radnego uzupełniono skład Rady Powiatu Międzyrzeckiego o osobę Stanisława Bożka, który zastąpił Dariusza Jankowskiego. Radny Stanisław Bożek na mocy następnej uchwały wszedł w skład Komisji Rolnictwa i Ładu Przestrzennego.

Kolejna uchwała dotyczyła miesięcznych diet radnych. Dyskusja toczyła się wokół dwóch propozycji, jednej autorstwa Komisji Budżetu i Finansów i drugiej Komisji Rolnictwa. Przewagą jednego głosu przyjęto propozycję Komisji Rolnictwa, która proponowała dietę przewodniczącego Rady w wysokości 75% kwoty bazowej, wiceprzewodniczący Rady i przewodniczący Komisji otrzymali 60%, zastępcy przewodniczącego Komisji 55%, członkowie zarządu 65%, pozostali radni 50%. Na podstawie rozporządzenia ministra stawka bazowa dla naszego powiatu wynosi 1900,13 zł. Ponadto uchwała przewiduje obniżenie diet za nieobecność radnych na posiedzeniach organów rady w

wysokości 10%, 30% i 50% kolejno za pierwszą, drugą i trzecią nieobecność. Uchwała nie przewiduje zwrotu kosztów przejazdów.

Uchwałę w sprawie wyboru biegłego rewidenta podjęto w związku z koniecznością przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego SP ZOZ w Skwierzynie za rok obrotowy 1999. Wybrano Kancelarię Biegłych Rewidentów „CDP” Sp. z o.o. w Gorzowie.

Na podstawie uchwały w sprawie rocznych dochodów i wydatków Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Kartograficznym i Geodezyjnym ustalono dochody i wydatki tego funduszu w wysokości 277000 zł. Uchwała ustaliła plan dochodów i wydatków z podziałem na paragrafy klasyfikacji budżetowej.

Przyjmując uchwałę w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu upoważnili radni Zarząd Powiatu do zaciągnięcia kredytu w wysokości 500000 zł w celu dokonywania bieżących wypłat wynagrodzeń nauczycieli zgodnie z Kartą Nauczyciela. Poręczycielem wymienionego kredytu jest Wojewoda, który ureguje spłatę odsetek, a być może całego kredytu.

Informacje Starosty o pracach Zarządu oraz przewodniczącego Rady na temat spraw organizacyjnych zakończyły kolejną sesję Rady Powiatu Międzyrzeckiego.

Opracowała
Zenona Schindler

LIST OTWARTY DO RADY POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO

Nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu wyrażają głębokie oburzenie decyzjami Rady Powiatu w sprawie dodatków nauczycielskich dotyczących:

1. Dodatków motywacyjnych w kwocie 10 zł na etat miesięcznie (słownie: dziesięć złotych).
2. Dodatków dla opiekunów nauczycieli stażystów w kwocie 10 zł miesięcznie (słownie: dziesięć złotych).
3. Nie przyznania dodatków polonistycznych.

UZASADNIENIE

Dodatek motywacyjny przyznawany jest za dodatkową, poza-lekcyjną pracę nauczyciela, m.in. za upowszechnianie doświadczeń, prowadzenie otwartych lekcji, przygotowywanie szkoleń, rad pedagogicznych, organizowanie imprez, akademii, konkursów, prowadzenie kółek zainteresowań, fakultetów oraz aktywne wdrażanie zadań związanych z reformą szkolnictwa ponadgimnazjalnego.

Nagrodą za ten trud i zaangażowanie nauczyciel został odpłacony kwotą 10 złotych. Taka wysokość dodatku motywacyjnego odbierana jest przez nauczycieli jako niestosowny żart. (Dotychczas było to 5% wynagrodzenia, czyli około 60 złotych miesięcznie).

Kwotę również 10 złotych za opiekę nad stażystą uznajemy jako formę najwyższego poniżenia pracy nauczyciela i jego godności osobistej.

Zgodnie z rozporządzeniem MEN z 3 listopada 2000 r. opiekun stażu powinien przeprowadzić

2 razy w miesiącu zajęcia z uczniami w obecności stażysty, uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez stażystę raz w miesiącu, ponadto omówić przeprowadzone 3 godziny zajęć i sporządzić arkusze hospitacyjne. Łącznie jest to około 6 godzin miesięcznie, nie licząc innych dodatkowych czynności związanych z opieką nad stażystą. Radni wycenili więc pracę opiekuna stażu na kwotę około 1,60 za godzinę efektywnej pracy.

Praca polonistów została zlekceważona, ponieważ odebrano im dodatek polonistyczny za sprawdzanie prac pisemnych. Założenia programowe języka polskiego wymagają od nauczyciela polonisty ocenienia 4 prac klasowych w semestrze, co przy 5 klasach 32 osobowych daje średnio 128 prac klasowych miesięcznie do ocenienia i zrecenzowania.

Panie i Panowie Radni!!!

Jak mają się tak żenująco niskie dodatki nauczycielskie do ostatnich podwyżek Waszych diet, z 526 złotych do 950 złotych, czyli do 80% wyższy miesięcznie?!

Radni wielu gmin i powiatów docenili pracę nauczycieli i przyznali im 4-5 % dodatki (np. Radni Gminy Międzyrzecz).

Postępowanie Radnych Powiatu Międzyrzeckiego, mających na uwadze własny interes jest dla nas niezrozumiałe i niemoralne. Czujemy się skrzywdzeni i oszukani.

Nauczyciele ZSZ (podpisało 18 nauczycieli)



Międzyrzecz, dnia 24.10. 2000 r.

SESJA W PIGUŁCE

26 września 2000 r. odbyła się Sesja Rady Miejskiej w Międzyrzeczu. Z proponowanego porządku obrad, na plan pierwszy wysunęły się trzy uchwały:

- nr 1 dot. zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz, obręb Kęszyc Leśna,
- nr 8 dot. ustalenia wynagrodzenia dla burmistrza gminy Międzyrzecz,
- nr 9 dot. przyznania dodatku specjalnego dla burmistrza gminy Międzyrzecz,

Uchwała nr 1 do dnia sesji nie budziła u Radnych żadnych specjalnych emocji – ot, kolejna zwykła zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Impulsem do głębokiej analizy tego projektu uchwały był protest grupy mieszkańców Kęszyc Leśnej, którzy podważali zasadność wprowadzenia w życie zapisów uchwały. W dniu sesji społeczność Kęszyc Leśnej reprezentowała pani Mikuć – mieszkanka wsi, która postulowała o odrzucenie projektu w/w uchwały. Argumenty przedstawione przez panią Mikuć można streścić następująco: zabudowa mieszkaniowa, owszem, ale

nie kosztem stojących garaży, odremontowanego placu zabaw i boiska oraz zabezpieczonej sali sportowej. Efektem wystąpienia przedstawiciela wsi Kęszyc Leśna, było wycofanie z porządku obrad projektu uchwały nr 1. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na szczególną solidarność mieszkańców wsi, którzy, odrzucając sympatie polityczne potrafiliby dla obrony własnych racji zjednoczyć się i zrobić pierwszy, wspólny krok dla wyegzekwowania tego, co uważają za słuszne.

Uchwała nr 8 dotyczyła ustalenia wynagrodzenia dla burmistrza gminy Międzyrzecz. Skąd w ogóle taki temat? Wszyskiemu winna, tzw. ustawa kominowa, ograniczająca wynagrodzenie pracowników samorządowych, w wyniku czego burmistrzowi przyznano:

- kwotę wynagrodzenia zasadniczego w wysokości 4.200,00 zł
- dodatek funkcyjny w wysokości 1.650,00 zł
- dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 840,00 zł

Łącznie zatem przyznano burmistrzowi wynagrodzenie w wysokości 6.690,00 zł, a więc o 1848,00 zł mniej, niż wynagrodzenie dotychczasowe – że jest to iluzoryczne, miał potwierdzić projekt uchwały nr 9, przygotowany przez przewodniczącego Rady pana Pawliszaka. Pan przewodniczący, cyt. „z uwagi na obszerny zakres wykonywanych

przez burmistrza zadań i złożony charakter pracy”, wnosił o przyznanie burmistrzowi na okres jednego roku dodatku specjalnego w wysokości 1872,00 zł miesięcznie. Dwóch radnych (SLD i AWS) uznało, że brak jest wystarczających argumentów dla przyznania takiego dodatku, poddając jednocześnie w wątpliwość zasadność jego przyznania na okres jednego roku. Ostatecznie radni odrzucili wniosek pana przewodniczącego Pawliszaka i przyjęli alternatywny wniosek o przyznaniu dodatku specjalnego do końca 2000 r. W kuluarach dyskutowano jeszcze o faktycznej podwyżce przyznanej burmistrzowi – jedni twierdzili, że to tylko 24,00 zł, inni że aż 1896 zł. Jeżeli brać dodatek specjalny jako obligatoryjny, to raczej mają ci pierwsi, jeżeli nie to racja leży po stronie tych drugich. Szanowni Zainteresowani Radni, temat wynagrodzeń samorządowych był, jest i będzie tematem wywołującym mniejsze czy większe emocje, bardzo delikatnymi w gruncie rzeczy społecznie nieakceptowanym. Dlatego musicie zrozumieć, że stawianie pytania, dlaczego, nie jest wkładaniem kija w mrowisko, nie jest też czepieniem się, a jedynie próbą uzyskania odpowiedzi, z którą później trzeba będzie pójść do swoich wyborców i odpowiedzieć właśnie – dlaczego?

Z poważaniem
radny Bogusław Czop

WOKÓŁ WOLNOŚCI – REFLEKSJE

„Nie wolno przemilczeć stanu wojennego WRON i jej ośmioletnich rządów, tej najbardziej skorumpowanej, zwyrodniałej i antynarodowej ekipy, która w końcu musiała oddać władzę, ale najpierw doprowadziła do ruiny kraj, zagarniając z jego dóbr to, co było możliwe, uwłaszczając nimi partyjną nomenklaturę”. Mimo internowania i więzienia kilku tysięcy najbardziej ofiarnych działaczy „S”, „...Solidarność” trwała nadal, w miejsce aresztowanych przychodzili nowi, toczyła się praca polityczna, organizacyjna i społeczna. Wykruszyli się tylko słabi. Zwalniani z internowania działacze w różnej formie ponownie włączali się do pracy, wychodziła prasa podziemna i pisma ulotne. Działała Komisja Krajowa i utrzymywano więź pomiędzy regionami. Bóg czuwał nad Polską. Gorzów, jako ośrodek przemysłowy, choć gęsto naszpikowany partią i jej agendami terrorystycznymi społeczeństwo znalazł się w czołówce działań organizacyjnych NSZZ „Solidarność”.

Szczególnie uwidoczniło się to w okresie stanu wojennego. O naszej aktywności świadczy 165 aresztowanych, prawie 100 internowanych i prawie 200 numerów „Fenik-

sa” wydanych w podziemiu oraz wydawanie w okresie stanu wojennego takich pism jak „Pokolenie” (pismo wydawane przez naukowców), „Szaniec” (wydawane przez młodzież gorzowską), „Korek” (wydawane przez młodzież z Międzyrzecza) i kilkuletnie nadawanie audycji „Radia Solidarność” na falach programu 1 telewizji. Hołd też tu należy oddać ludziom wówczas bardzo młodym, którzy nie bacząc na aresztowania i represje utworzyli i działali w „Ruchu Młodzieży Niezależnej”, byli awangardą stanu wojennego.

„Solidarność” gorzowska czeka więc na swego dziejopisę, na swego historyka. Kiedy dziś czyta się żenujące wypoćiny w postaci prac magisterskich, doktoranckich i innych opracowań o powstawaniu PPR-u i władzy ludowej w różnych miejscowościach, a wszystko to jest bezkrytyczną pochwałą tych instytucji, a jak wykazała historia były to organizacje przestępcze, to w zestawieniu z tamtą tematyką „Solidarność” jako autentyczny polski ruch niepodległościowy i antykomunistyczny jest tematem wyjątkowo wdzięcznym. Jako członkowie Związku, jako ludzie wywodzący się z „Solidarności”, a więc formacji, która ponad PRL-em i ponad ko-

munizmem przeciągnęła białą-czerwoną niechęć pomiędzy II a III RP, musimy robić wszystko aby w świadomości wchodzącej w życie pokolenia Polaków „Ruch” ten zgodnie z prawdą ukazywać jako przełomowy i to zarówno w wymiarze narodowym jak i międzynarodowym, jako wydarzenie, które zmieniło układ sił w świecie i mapę Europy.

Wolny współczesny świat, otwarte granice, odrodzenie wiary i wolność jej wyznawania na obszarze całego byłego tzw. obozu socjalistycznego to pokłosie „Solidarności”.

Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że świadomość tych przemian nie jest powszechna. Polacy dokonali rzeczy wielkich, zniszczyli system komunistyczny, przyczynili się do rozpadu imperium sowieckiego, które przez pół wieku terrorizowało świat i którego obawiała się nawet taka potęga jak USA. Ale jako społeczeństwo, a szczególnie nasze elity intelektualne nie umieją lub nie chcą tego faktu wszczepić w świadomość zarówno własnego narodu, jak również upowszechnić go na inne narody. To, czego dokonaliśmy w ostatnim 20-leciu skazuje nas na wielkość. Czy mamy tego świadomość?

Stanisław Żytkowski

WARTO WIEDZIEĆ - CO STRACILIŚMY!

„Kierując się wolą upowszechnienia własności prywatnej i sprywatyzowania mienia Skarbu Państwa oraz mienia komunalnego, stanowiących dorobek wielu pokoleń Polaków, jak również stworzenia wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej możliwości nabycia własności mienia, do którego powstania się przyczynili, pokrywając koszty jego wytworzenia, albo je w zgodzie z prawem zagospodarowali, posiadając do niego tytuł prawny w postaci prawa rzeczowego, uchwała się, co następuje:” – tak brzmi preambuła do Ustawy o zasadach realizacji programu powszechnego uwłaszczenia obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedstawiamy omówienie przez Posła Tomasza Wójcika wybranych artykułów ustawy uwłaszczeniowej.

Ustawa uwłaszczeniowa przekazuje obywatelom majątek, prawa własności, w żadnym wypadku środki pieniężne.

Art. 2.

1. Uwłaszczenie bezpośrednie polega na nieodpłatnym nabyciu na własność nieruchomości, w tym lokali mieszkalnych, na zasadach określonych w ustawie.

2. Uwłaszczeniem bezpośrednim jest także każde przysporzenie majątkowe na rzecz obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, w tym nieodpłatne lub preferencyjne nabycie mienia lub akcji albo udziałów Skarbu Państwa lub gminy, dokonane na podstawie przepisów, które są w ustawie wymienione.

3. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy nabyli akcje lub udziały w trybie uwłaszczenia bezpośredniego określonego w ust. 2, mogą przekazać nabyte akcje lub udziały, w drodze umowy, utworzonej z ich udziałem spółce prawa handlowego, w której mają oni co najmniej 50% ogólnej liczby akcji lub udziałów.

Dotychczas pracownicy dostawali swoje akcje i mogli je sprzedać albo przybić gwoździem do ściany albo jeżeli spółka była rzeczywiście w dobrej sytuacji mogli oczekiwać dywidendy z tych akcji. Natomiast nie został stworzony mechanizm wspólnego inwestowania tych akcji do jakiegoś funduszu. Z uwagi na złe doświadczenia z Narodowymi Funduszami Inwestycyjnymi, wśród ludzi panuje awersja do inwestowania w nie, zwłaszcza, że są one odległe od inwestora (mam tu na myśli odległość fizyczną między inwestorem a zarządem funduszu) wobec tego uznaliśmy, że można wyposażyć w drodze ustawy odpowiednie spółki, które będą mogły przejąć rolę tego funduszu inwestycyjnego. To jest właśnie nauka koncentracji kapitału bez pozbywania się własności, czego dotychczas w ogóle na naszym rynku kapitałowym nie było i jeszcze do tej pory nie ma. Mam nadzieję, że właśnie to uruchomi te dolne i średnie szczeble rynku kapitałowego, a nie tylko ten jeden rynek kapitałowy, który istnieje na warszawskiej giełdzie.

Art. 3. Uwłaszczenie pośrednie polega na nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych stwierdzonych bonem uwłaszczeniowym na zasadach określonych w ustawie.

Bon nie jest sam w sobie wartością. Jest tylko przejściem od uprawnienia do objęcia tego mienia – do rzeczywistego objęcia.

Art. 4. Nie podlegają uwłaszczeniu bezpośredniemu i pośredniemu nieruchomości przeznaczone na cele reparytacji oraz nieruchomości, w stosunku do których zgłoszono roszczenia reparytacyjne.

Nie ma obawy! To, co zostało ludziom kiedyś zabrane w ramach wywłaszczenia,

FORMY UWŁASZCZENIA BEZPOŚREDNIEGO

Art. 14. 1. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w dniu wejścia w życie ustawy:

1) byli najemcami komunalnych lokali mieszkalnych,

2) byli najemcami lokali mieszkalnych stanowiących własność Skarbu Państwa,

3) byli najemcami lokali mieszkalnych stanowiących własność przedsiębiorstw państwowych lub spółek prawa handlowego, w których udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji lub byli najemcami lokali mieszkalnych innych państwowych osób prawnych,

4) byli mieszkańcami lokalu mieszkalnego oraz użytkownikami pomieszczeń gospodarczych przynależnych do tego lokalu, z ty-

UWŁASZCZENIE OBYWATELI RP

tu grabieży nie podlega procesowi uwłaszczenia, jest to zachowane na apele reparytacyjne. Co więcej, ci którzy są uprawnieni do uczestnictwa do reparytacji nie są pozbawieni prawa uczestnictwa w uwłaszczeniu.

Art. 5. Tworzy się Rejestr Uczestników Uwłaszczenia...

Rejestr ten tworzy się po to, aby wiadomo było komu przysługuje prawo uczestnictwa w uwłaszczeniu Bezpośrednim. Będą obywatele, którzy ukończyli 1 stycznia 1999 roku 18 lat nabywają prawo do uczestnictwa w programie uwłaszczeniowym. Jeśli część z nich uczestniczy lub będzie uczestniczyć w uwłaszczeniu bezpośrednim, to nie ma tytułu do tego, żeby uczestniczyć w uwłaszczeniu pośrednim. Wobec tego musi powstać rejestr, w którym ich uczestnictwo będzie odnotowane. Rejestr ten umożliwi skorzystanie z różnych form uwłaszczenia. Jest on w obecnej dobie informatyki bardzo prosty do skonstruowania.

tułu pracy w byłych państwowych gospodarstwach rolnych, byłych państwowych gospodarstwach rybackich lub w gospodarstwach doświadczałnych Polskiej Akademii Nauk, nabywają z mocy prawa własność zajmowanego lokalu oraz własność pomieszczeń gospodarczych przynależnych do tego lokalu wraz z odpowiadającą temu prawu ułamkową częścią gruntu związanego z budynkiem, w którym się on znajduje, w przypadku budynku wielorodzinnego, albo wraz z gruntem związanym z domem jednorodzinnym oraz gruntem związanym z pomieszczeniami i innymi pomieszczeniami przynależnymi do tego lokalu mieszkalnego.

Proszę zauważyć, że Skarb Państwa w tej chwili bez tej ustawy nie może dysponować mieszkaniem spółki, w której jest stuprocentowym właścicielem, bo Skarb Państwa zarządza akcjami tej spółki, natomiast mieniem tej spółki zarządza zarząd i minister Skarbu nie może wydać polecenia, że mie-

dokończenie na str. 24

LITERACKIE LAURY DLA SKWIERZYŃSKICH LICEALISTEK

Miło mi donieść Czytelnikom „MGP” o kolejnych literackich sukcesach moich podopiecznych – uczennic skwierzyńskiego liceum ogólnokształcącego.

23 września w Oświęcimskim Centrum Kultury odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Pisanie dobre na chandrę”. Wśród laureatów znalazła się znana już stałym Czytelnikom Kasia WAWRZYŃIAK – uczennica klasy II c. Za nowelę „Trutka na szczury” młoda autorka otrzymała Wyróżnienie. Miejsce II – za zestaw miniatur poetyckich – otrzymała moja skromna osoba (niekiedy zmuszona jestem udowodnić swoim

uczniom, że nie jestem jedynie teoretykiem). Piękne nagrody książkowe, eleganckie pióra i długopisy oraz pamiątkowe dyplomy to tylko część nagród na twórczą pracę. W przyszłym oku ukaże się tom stanowiący pokłosie konkursu, a – jak wiadomo – nie ma lepszego sposobu na utrwalenie słowa, jak jego zapisanie i wydrukowanie. Każdy profesjonalnie wydany tomik stanowi dla literata-amatora miłą niespodziankę i trwałą pamiątkę.

Kilka tygodni temu poznaliśmy także wyniki finału IV Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Ja i XXI wiek”. Jedyną nagrodzoną w finale licealistką z naszego województwa jest klasowa koleżanka Kasi –

Monika SROCZYŃSKA. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w grudniu w Domu Literata w Warszawie. Imprezie towarzyszyć będzie promocja pokonkursowego tomu, a młodzi autorzy będą mieli okazję wysłuchać swoich wierszy w interpretacji znanych aktorów.

Obie laureatki są bardzo aktywnymi uczestniczkami warsztatów literackich Małej Akademii Literatury w Skwierzynie, a oprócz tego znajdują czas na wiele innych zajęć i przyjemności, co nie wszystkim się udaje.

Beata IGIELSKA

JESIEŃ W WIERSZACH DZIECI

Jesień w pełni, co oznacza, że najmłodsze uczestniczki warsztatów literackich Małej Akademii Literatury, jaka działa w Skwierzynie, zdążyły już nie tylko odszukać w przyrodzie wszystkie ślady „trzeciej córki Roku”, ale i przelać na papier swoje refleksje i spostrzeżenia, czego dowodem są zaprezentowane poniżej wiersze.

Pierwsza połowa października obfitowała w przyjemne niespodzianki, m.in. nagrody książkowe i podziękowania do redakcji „Gazety Wyborczej”. W ubiegłym roku szkolnym młode poetki współpracowały bowiem z redaktorami, przysyłając swoje wiersze, recenzje i sprawozdania z najważniejszych imprez kulturalnych, jakie miały miejsce na terenie Skwierzyny. Legitymacjami Małego Redaktora „Gazety Wyborczej” pochwalić się może siedem osób (w tym dwie nieco starsze uczestniczki warsztatów – już licealistki).

Życząc wszystkim Czytelnikom „MGP” jak najpiękniejszych nastrojów jesiennych, zapraszam do lektury ostatnich utworów, jakie powstały przed kilkoma dniami i stanowią, moim zdaniem, zapis bardzo dojrzałych – jak na wiek autorek – przemyśleń.

Beata IGIELSKA
(twórca i opiekun

Małej Akademii Literatury
w Skwierzynie)

Bernadetta ZIELIŃSKA – lat 11

JESIENNA SZARUGA

kiedy nadchodzi jesień
wszystko szarzeje
i robi się ponuro

wtedy zawsze
odczuwam wielki smutek
to tak jakby coś umarło
w przyrodzie

jest zimo
słońce z trudem
przedziera się przez
tarczę chmur

ale pocieszam się
że to jeszcze
tylko parę miesięcy
zanim nadejdzie wiosna

na tym właśnie
polega mądrość
mego serca

Natalia TUL – lat 11

W SMUTKU JESIENI

kiedy nadchodzi jesień
spadają z nieba
wodne kryształ
po kolorowych dywanach
snują się zagubieni ludzie
liście tańczą
w rytm wiatru
czuć tży
z dna serca
wydobywające się
na powierzchnię
mokrej ziemi

to niebo
placze

Malwina MUSIAŁEK – lat 11

JESIEN

czas przynębienia
brak radości
słońce schowane
za chmurami
i wielki smutek
jak garść suchych liści
które zbieram czasami

Marta ŚNIADECKA – lat 11

JESIENNE LIŚCIE

Liście są kolorowe,
złociste i brązowe.
Kolorowe są całe drzewa!
Prześwieca przez nie
błękit nieba.
Z drzew jesiennych
liście lecą,
złotą barwą mocno świecą.
Spadają liście coraz piękniejsze,
małe, średnie i te największe!

Ala BOGDAŃSKA – lat 11

JESIENIA

cały świat jest kolorowy
słońce leciutko
ogrzewa ziemię
ostatnie promienie
zaglądają do okna

w moim domu
jest bardzo ciepło

zachodząca
złocista kula
oświetla drogę
kolorowym liściom
które układają się do snu
opadając na ziemię

OPTYMIZM

Weź kartkę papieru, długopis i wypisz wszystko to, co posiadasz. Z uwagą wymień każdą rzecz, jaka do Ciebie należy. Zostaw przez moment na boku swoje problemy i przyjrzyj się sporządzonej liście. Wyobraź sobie, że każda z tych rzeczy zostaje Ci odebrana. Czym byłoby Twoje życie, gdyby Cię tego wszystkiego pozbawiono?

Gdy już do głębi zmierzysz się z poczuciem pustki spowodowanej utratą tego, co masz, rozpocznij odzyskiwać po mału to, co przez moment utraciłeś: rzecz po rzeczy, zostawiając na sam koniec to, czego było Ci najbardziej żal. Zdziwisz się, jak wiele masz. Poczujesz się naprawdę lepiej. Zdziwisz się, że samo liczenie własnych dóbr może być tak stymulujące.

Są dwie drogi, którymi ludzie próbują zazwyczaj osiągnąć szczęście. Jedną drogą to marzyć o tym, co chciałoby się mieć. Drugą zaś drogą to radować się tym, co się już posiada.

Niełatwo jest jednak zachować optymistyczne podejście do życia w momentach, gdy wszystko zaczyna nam się walić na głowę. Lecz mimo to są ludzie, którzy nie tracą pogody ducha nawet w najtrudniejszych momentach swego życia. Ich optymizm to siła, jaka wytryska ze stawiania życiu czoła z pasją i z odwagą.

Optymiści mówią: Nie wiem, czy będę w stanie sprostać temu do końca, ale nie zwlekam z tym, co mogę zrobić w tym momencie. Nie myślę w kategoriach sukcesu czy niepowodzenia. Po prostu zaczynam. Mierzę siły na zamiary, a nie zamiary według sił.

Optymiści szukają alternatywy. Przewidują problemy, i nawet w sytuacjach niepowodzenia potrafią odnaleźć pozytywną stronę. Ale też nie boją się łez.

Żadna sytuacja nie jest na tyle beznadziejna, aby nie można było znaleźć w niej choćby jednej, choćby najmniejszej przyczyny radości.

Św. Paweł napisał jeden z najpiękniejszych tekstów o radości – List do Filipian. Kiedy pisał ten list, znajdował się w więzieniu, oczekując na egzekucję:

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Flp 4,4.

Wojciech Żmudziński
SJ



*Refleksy słońca na rzece
Kwiaty zamknięte w mijanych ogrodach
Chmura ciężka sępią burzową
Cień wierzy, zieleni topoli
wszystko to moje.
Dostałam na własność
Gdy po raz pierwszy
otworzyłam oczy*

Ina

NIE TYLKO FORSA

Pieniądz jest w dzisiejszym świecie główną siłą napędową polityki, gospodarki i innych dziedzin życia. Ten współczesny symbol rozwoju wymyślony został przez Fenicjan i w ciągu wieków bardzo często zmieniał swój wygląd jak i wartość, poczynając od złotych oraz miedzianych monet poprzez kawałek papieru aż do plastikowej płytki z paskiem elektromagnetycznym i cyfrowego zapisu w bankowej bazie danych. W ciągu wieków to właśnie pieniądze dawały ludziom władzę i sławę. Bogactwo decydowało (i nadal decyduje!) o pozycji społecznej, a pieniądze są siłą zdolną manipulować człowiekiem i jego poczynaniami. Ludzkość wciąż potrafi zrobić wszystko dla mamony.

Stare przysłowie arabskie mówi: „Dwa rodzaje ludzi nigdy nie będą nasyceni: ci, którzy szukają wiedzy i ci, którzy gonią za bogactwem”. Ci, którzy wsiedli na „finansową karuzelę”, nie potrafią z niej zejść i wciąż dążą do posiadania coraz większych bogactw. Człowiek pod wpływem magii pieniądza potrafi całkowicie zatracić poczucie moralności. Na szczęście nie dotyczy to wszystkich. „W obecnym czasie, bardziej niż kiedykolwiek, człowiek powinien skłonić siebie do refleksji nad tym, iż jego życie biegnie pomiędzy dobrem a złem” – mówi pod koniec XX wieku Jan Paweł II. Społeczność dzisiejszego świata zmuszona jest do ciągłych wyborów, stale musi poszukiwać właściwej drogi życiowej. Człowiek nie może poza tym zapominać, że obok siebie ma często po-

trzebującego bliźniego. Dlatego warto pamiętać, że nie tylko pieniądze się liczą. Ważne są także uczucia i ludzkie odruchy – współczucie, miłość, przyjaźń, braterstwo. We współczesnym świecie nie wolno nam zamykać się na drugiego człowieka. Ludzkość powinna umieć choć na chwilę się zatrzymać w tej bezustannej pogoni za pieniądzem. W pogoni za zgłębieniem tajemnic wszechświata. Zatrzymać się i rozejrzeć wokół – zobaczyć tych, którzy sami nie potrafią odnaleźć się w zdominowanym przez pospiech świecie.

Wiele mądrości na temat ludzkiego zachowania znajdziemy w Biblii, dlatego pozwolę sobie zacytować jedną z myśli, która stanowić powinna ostrzeżenie i przyczynek do refleksji:

„Kto goni za zyskami, zostanie przez nie oszukany. Wielu złoto doprowadziło do upadku, a zguba ich stała się jawna.”

Należy pamiętać, że ten, kto jedynie pragnie posiadać, może w końcu stracić wszystko. Posiadanie samo w sobie nie jest złem. Warto jednak umieć też dzielić się z innymi – potrzebującymi.

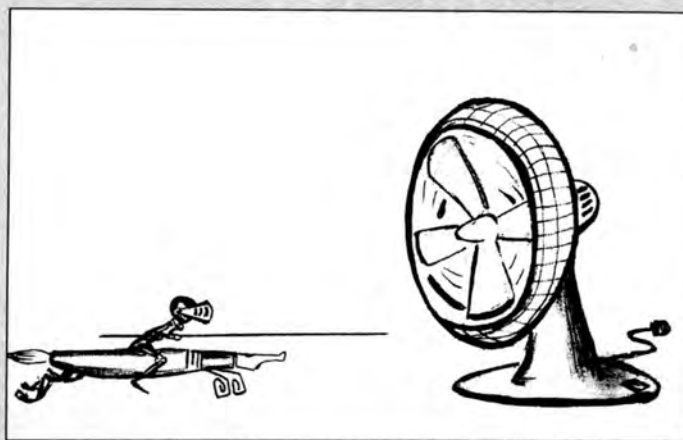
Dzisiejszy świat nie może istnieć bez pieniądza i trzeba go takim przyjąć, lecz nie można się poddać mamonie i być jej niewolnikiem. W życiu bowiem liczy się nie tylko forsa.

ADAM WOŁYŃSKI
kl. IIc LO w Skwierzynie

BEZCENNE GRATIS

Prześcigamy się w pomysłach na reklamy niwie.
Czy mechanizm ten pracuje na pewno uczciwie?
Coraz częściej można spotkać ofertę cenową,
w której dziesięć procent czegoś dają gratisowo.
Widząc takie deklaracje w niejednej reklamie,
jestem niezbyt przekonany. Czy ona nie kłamie,
że tak bezinteresownie ktoś za wszystko płaci?
Kto? Producent, czy sprzedawca tak szlachetnie traci?
Nauczyłem się od życia ciut podejrzliwości.
Czyżby „dziesięć procent gratis” było bez wartości?
Znam człowieka niejednego, co cieniutko śpiewa,
bo bez pracy i zasiłku mu się nie przelewa.
Myśli, czym nakarmić dzieci, aż go głowa boli.
Może procentami proszków, albo Coca Coli,
które „darmo” rozdajemy, trzeba czy nie trzeba...
Czy ktoś da mu „gratis” pracę, chleb i coś do chleba?

O'Szołom



P.S.

Patrząc, jak świat zmierza w stronę igrzysk i mamony
widzę niewydolny system naczyń połączonych,
w którym kłamstwo nas przerasta. Nawet się nie trudzi,
bo wystarcza mu beczynność zwykłych, dobrych ludzi.
Zanim sam się gratisowo w procenty rozdrobnię,
czekam tu na dobre słowo myślących podobnie.
Dość mam tej donkiszoterii. Skończę te numery.
Dulcineo! Sancho-Panso! Piszcicie, do cholery!



Uprzejmie informujemy, że w
każdy czwartek o godzinie
17.30 w sali – Klubie AA
(Bledzew, ul. Nowa – przy
remizie OSP) odbywają się
spotkania-mityngi, na których
staramy się pomóc sobie
wzajemnie, zachowując
tradycje i zasady działania
grup AA.

Gorąco zapraszamy!

**Przyjdź – pomożesz sobie i
innym!**

CENA WOLNOŚCI

Jaką cenę trzeba płacić, gdy się chce, powiedzmy szczerze,
za kratami złotej klatki wolnym być, jak dzikie zwierzę?

UTOPIA?

Czy jest jakiś sposób? Jak ochronić państwo,
gdzie kupczą nie swoim elity i sfery,
gdzie tuż pod latarnią ukrywa się draństwo,
przez wysokie progi fruwać afery,
wszelki ślad zlizuje język mówców gładki
i razem z człowiekiem sprzedaje się wszystko,
gdzie własne folwarki za wspólne podatki,
gdzie krzyż powieszono... nie na pośmiewisko?
Cierpliwie spogląda Przybity Do Krzyża,
na twarze służących sobie i mamonie
i widzi, kto kłamie, a kto Mu ubliża,
twierdząc, że On właśnie jest po „naszej” stronie...
Gdzie brudy wciąż piorą, a sami nieczyści,
gdzie płace nie rosną, a ceny – co chwilę,
gdzie się w cudze piórka stroją egoiści...
Czy jest jakiś sposób?

Kochać.

Tylko tyle.

(Michał)

Z CHRYSYTEM NA USTACH

Już po raz trzeci Przytoczna była miejscem Gminnego Festiwalu Piosenki Religijnej. W październikową niedzielę 30 dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjum śpiewało w wypełnionym dorosłymi i dziećmi Domu Kultury. Ksiądz Proboszcz Franciszek Kornakiewicz w słowie powita-



Laureaci Festiwalu Piosenki Religijnej

nym wyraził swą radość z tego modlitewnego spotkania na chwałę Bożą. Potem królowała już wesoła nuta.

Prawie dwie godziny festiwalu upłynęły bardzo szybko, w czym zasługa wykonawców i prowadzącego Wojtka Kudlińskiego oraz przygrywającego Bartka Kucharyka. Oni zadbali o dobór repertuaru i przygotowanie młodszych kolegów od strony religijnej i artystycznej.

Z kronikarskiego obowiązku należy wymienić laureatów:

I miejsce – Kamil Szlachetko za utwór „Taki mały”,

II miejsce – Alina Oszmian, Jakub Serowik i Anna Matuszna za utwór „Niech usta me chwalać Cię co dzień”,

III miejsce – Ewa Adamska i Andrzej Pałka za utwór „Jezus Chrystus przyszedł na świat”.



Gminny Festiwal Piosenki Religijnej

Dzięki licznym sponsorom nagrody otrzymali wszyscy wykonawcy. Jak zapowiedzieli główni organizatorzy, Koło Parafialne Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, przyszłoroczny festiwal przyniesie dalsze nowości ewangelizacyjne. Jakże? Poczekamy, zobaczymy.

L. K.



Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ

TRZECI WIEK NIE JEST RESZTĄ CZASU

W dniach 2-7 października br. w województwie lubuskim, pod hasłem: „Trzeci wiek nie jest resztą czasu...” obchodzono II Lubuski Tydzień Seniora.

W ramach obchodów, w sobotę 7 października odbył się piękny koncert wielopokoleniowy, zorganizowany przez Dom Kultury w Międzyrzeczu.

W koncercie wystąpiły zespoły: Chór „Echo” z Międzyrzecza, Zespół „Pod Gruszą” z Kurska i Zespół „Ale Babki” z pieśnią. Młodsze pokolenie reprezentowane było przez dzieci i młodzież z zespołów domu kultury; sekcje gimnastyki artystycznej, pary taneczne z Klubu Tańca Towarzyskiego „Fan Dance” i Studio Piosenki.

Podczas koncertu ogłoszono wyniki konkursu literackiego, zorganizowanego przez dom kultury. Na konkurs zatytułowany „Co będę robić za 50 lat” wpłynęło ponad 70 prac.

Laureatami konkursu zostali:

W kategorii szkół podstawowych:

klasy III – IV

- I miejsce Angelika Kowiel kl. IV b SP 3
- II miejsce Natalia Tyburska kl. IV a SP 3
- III miejsce Tomasz Dąbrowski kl. IV b SP 4

Wyróżnienia

- Krzysztof Sołoducha kl. IV b SP 3
- Krzysztof i Wojciech Wierzbicki SP 3

klasy V – VI

- I miejsce Alicja Chudzik kl. VI e SP 3
- II miejsce Rafał Urbanek kl. VI b SP 3
- III miejsce Sandra Dwojewska kl. VI a SP 4

Wyróżnienia:

- Aleksandra Dziecie kl. VI a SP 4
- Szymon Mikulski kl. VI b SP 3
- Marta Ciesielczyk kl. VI e SP 3

W kategorii szkół gimnazjalnych:

klasy I – II

- I miejsce Alicja Plucińska kl. II a Gimn.2
- II miejsce Katarzyna Siekanowicz kl. I b Gimn.2
- III miejsce Malwina Wolska kl. II d Gimn.1

Wyróżnienia:

- Dominika Sakowicz kl. II e Gimn.1
- Marta Bielecka kl. I b Gimn.2
- Emil Wrzesiński kl. II f Gimn.1

Wszystkim wykonawcom i uczestnikom konkursu literackiego serdecznie dziękujemy.

Dom Kultury
w Międzyrzeczu

Z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego uczniowie i nauczyciele Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu wzięli udział w koncercie dla personelu i pacjentów szpitala w Obrzycach.

Koncert odbył się 10 października o godz. 10.00 w sali kinowej SZPITALA. Wystąpili zespoły: skrzypcowy p. mgr Jolanty Helwig oraz akordeonowy i orkiestra szkolna prowadzone przez p. mgr Elżbietę Skibicką.

Nie zabrakło także solistów. Dwa utwory wykonał nauczyciel szkoły muzycznej p. mgr Zdzisław Musiał i jeden utwór „Dudziarza” H. Wieniawskiego zagrała Adrianna Bora z kl. VI skrzypiec p. mgr Jolanty Helwig. Skrzypaczce akompaniował na fortepianie p. Tadeusz Nowak nauczyciel szkoły muzycznej.

Wszystkie występy wykonawców były nagradzane sowitymi brawami.

ddd

12 października 2000 r. po raz piąty w Kotlinie odbyły się obchody „Święta Akordeonu”. W imprezie wzięli udział uczniowie szkół muzycznych I i II stopnia oraz studenci: z Kotliny, Międzyrzecza, Jarocina, Wrocławia, Gorzowa, Częstochowy i Poznania. W koncercie V Festiwalu Muzyki Akordeonowej Międzyrzecz reprezentował uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia Maciej Konopacki z klasy akordeonu p. mgr Aliny Plebanek-Trzeciackiej.

Kasandra

BIURO SENATORSKO- POSELSKIE

Międzyrzecz
Os. Centrum 15
Tel. 741-19-16

Czynne w każdy czwartek
W godz. 16.00-18.00
W imieniu Posła

ROMANA
RUTKOWSKIEGO

Dyżur pełni
asystentka społeczna
HANNA AUGUSTYNIAK



ZBIGNIEW NAMYSŁOWSKI

Radny Rady
Powiatu Międzyrzeckiego
asystent społeczny Posła
ROMANA RUTKOWSKIEGO
Pełni stałe dyżury w każdy
Czwartek od 15.00 do 17.00
W filii Biura Poselskiego
W Skwierzynie ul. Mickiewicza 1
(były internat LO).

W tym samym czasie radca prawny
udziela tam bezpłatnie porad prawnych
w zakresie prawa pracy.

Rozczarują się wszyscy, którzy myślą, że będzie o polityce. Ze wszystkich wydarzeń, jakie miały miejsce ostatnio, największe wrażenie zrobił na mnie Zjazd Absolwentów, jaki w przeddzień wyborów odbył się w moim LO w Skwierzynie. A do najprzyjemniejszych i najtrudniejszych decyzji należały te dotyczące kreacji i biżuterii.

W paradzie oszustów – jak zwykłam nazywać kampanię wyborczą – zabrakło mi wzruszeń i emocji, bo jakże się emocjonować obietnicami bez pokrycia i stale powielanymi chamskimi wybrykami niektórych polityków, gdy ma się już „swoje lata”. W bajki wierzą tylko dzieci, choć i dorośli chętnie je czytają. Nikt z nich chyba jednak nie boi się wilka, który (rzekomo) połknął Czerwonego Kapturka i jego babcię...

A zjazd odbył się naprawdę i towarzyszyły mu – w przeciwieństwie do polityki – różne

ież obecnie sama uczę dwie wnuczki mojego profesora od fizyki, co dowodzi, jak wiele wody w rzekach upłynęło od moich licealnych zmagani z prawami ciężenia i innymi zagadkami.

Szczegółów zjazdowego spotkania nie będę opisywać, bo po pierwsze nie starczyłoby miejsca na łamach „MGP”, po drugie – nie wszystko da się opisać słowami, a po trzecie – nie wszystko nadaje się do druku. Żeby zrozumieć – trzeba samemu przeżyć. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie tylko w mojej świadomości lata szkoły średniej należą do najbardziej beztrudnych, najbardziej szalonych i najprzyjemniejszych chwil w życiu, co ocenić można (rzecz jasna!) dopiero z pewnej perspektywy.

Proszę sobie jednak nie wyobrażać, że zjazdowe szaleństwo tak przyćmiło mój umysł, że zlekceważyłam wybory prezyden-

FELIETON „POWYBORCZY”

cuda. Najważniejszym był fakt, że mimo upływu lat... wcale się nie zmieniliśmy. Proszę mi wierzyć, że w ogóle nie przybyło nam zmarszczek ani siwych włosów* i wciąż potrafimy się śmiać do łez z dawnych kawałów i szkolnych wybryków (że nie wspomnę o tych pozalekcyjnych – pozostających poza zasięgiem czujnych oczu belfrów i rodziców!).

To niesamowite przeżycie spotkać po latach dawnych przyjaciół, znajomych i nauczycieli. Z tymi ostatnimi co prawda widuję się na co dzień, z niektórymi nawet mam okazję pracować, niezapomniane wrażenie mimo to zrobiło na mnie wystąpienie profesora Romana Śniowskiego, który nie tylko dla mojego pokolenia pozostaje wielkim autorytetem, czego dowodem były owacje i głośnie „Sto lat!!!...”, jakie wszyscy obecni odśpiewali profesorowi ze wzruszeniem. Do dziś pamiętam, jak wielkim wstydem było dla mnie otrzymanie z fizyki dwóch ocen niedostatecznych w ciągu dwóch dni. I nie chodziło nawet o fakt zaistnienia „pał” w dzienniku, lecz o spojrzenie profesora, w którym bez trudu odczytać można było wielki zawód. Nawet nie próbowałam tłumaczyć mojemu fizykowi, że jestem rasową humanistką i wszelkie wzory, niepodważalne prawa i reguły nauk ścisłych nie są w stanie zatrzymać się w moim umyśle na dłużej niż kilka sekund. Chcąc nie chcąc, zmuszona byłam udać się na „korepetycje” do taty, który – podobnie jak profesor Śniowski – usiłował odkryć we mnie choćby nikłe ślady Einsteinowskich popłuczyn. Choć kosztowało mnie to wiele zdrowia, uczyłam się „emcekwadratów” na pamięć, by nie martwić i nie rozczarowywać naszego fizyka. To chyba jedyny taki przypadek w mojej karierze ucznia, kiedy przyswajałam sobie to, czego nie lubiłam i nawet nie próbowałam pojąć. Odkryłam jednak wówczas, że można uczyć się z szacunkiem dla nauczyciela i można lubić, szanować i podziwiać wykładawcę nie-lubianego przedmiotu.

Po latach sama stałam za jednym z licealnych biurek – w roli zupełnie odmiennej niż ta, która kojarzyła mi się z moim „ogólnikiem”. A jako ciekawostkę podam fakt,

kie. Popołudniową porą wybrałam się wraz z mężem do lokalu wyborczego i eleganckim długopisem postawiłam znaczek przy nazwisku mojego kandydata. Ponieważ jednak wynik wyborów dla większości Polaków nie był zaskoczeniem, nie warto zajmować się szczegółami tego wydarzenia.

Bardziej emocjonujące i ciekawe było dla mnie spotkanie z gośćmi ze Słowacji, jacy odwiedzili tuż po wyborach moją szkołę. Skwierzynski „ogólniak” zamierza nawiązać współpracę z gimnazjum w Cadcy, a ja powiedzieć mogę tyle, że jeśli młodzież jest równie sympatyczna i ujmująca co opiekunowie – nasi uczniowie z pewnością jeździć będą w góry nie tylko dla nart i pięknych krajobrazów.

Tegoroczny październik obfitował oczywiście również w przeżycia związane z Dniem Nauczyciela (lub jak kto woli: Świętem Edukacji Narodowej – co, moim zdaniem, brzmi sztucznie i nieprzystępnie). Dla mnie miłym wspomnieniem jest między innymi niespodziewane spotkanie z panią Anną Górną – moją romanistką z liceum, osobą niezwykle ciepłą, inteligentną i spontaniczną, dzięki której pokochałam język francuski i kulturę ojczyzny Balzaca, Boude-laire'a i Verlaine'a. Do dziś z wielkim sentymentem wspominam lekcje prowadzone przez dojeżdżającą z Międzyrzecza panią profesor, która wydaje mi się najbardziej życiową nauczycielką, jaką miałam okazję poznać. I wciąż wygląda tak samo młodo, sympatycznie i elegancko jak kilkanaście lat temu. Bo wspaniali ludzie nigdy się nie starzeją w oczach swoich uczniów, czego w ostatnich słowach życzę wszystkim Czytelnikom. Być Mistrzem można w każdej dziedzinie i z pewnością nie trzeba po to pchać się do brudnego i zakłamanego świata polityki.

Beata IGIELSKA

* Jest to wierutne kłamstwo, jakie stworzone zostało przeze mnie już na początku spotkania dla poprawienia sobie i innym i tak wspaniałych humorów. Proszę jednak zwrócić uwagę na szczytny cel, jaki mi przyświecał.

Właściwie nigdy specjalnie nie interesowałam się pracą komisji wyborczych od strony kulis. Po prostu – jako pełnoletnia Polka posiadająca prawa publiczne, w odpowiednim czasie udawałam się do lokalu wyborczego w moim obwodzie, wypełniałam podane mi karty, wrzucałam do urny i na tym moja rola się kończyła.

To fakt, że z chwilą zmiany ustroju wybory stały się dla Polaków bardziej emocjonujące, także dzięki niebawale aktywnym mediom, ale polityka nigdy nie pochłaniała mnie do tego stopnia, aby podporządkowywać jej swoje życie.

Wiadomość o wytypowaniu mnie do pracy w komisji była wprawdzie nieoczekiwana, ale pomyślałam, że warto spróbować.

Pierwsze spotkanie składów wszystkich osiemnastu obwodowych komisji wyborczych odbyło się w dwóch turach – 18 września 2000 r. o godz. 12.00 i 14.00 w sali międzyrzeckiego ratusza. Na tym posiedzeniu prowadzonym przez pracownika Urzędu Gminy panią B. Starkowską, poszczególne komisje wybrały spośród siebie przewodniczących i ich zastępców, otrzymały też wytyczne do pracy oraz materiały szkoleniowe. Drugie spotkanie – dla szefów poszczególnych komisji odbyło się już w Miejskim Domu Kultury dnia 27 września, przy udziale przedstawicieli Okręgowej Komisji Wyborczej nr 14 z Gorzowa Wlkp.

Ostatnie – praktyczne robocze zgromadzenie pełnych składów komisji miało miejsce 2 października i trwało około trzech godzin. Na tym zebraniu dokładnie zapoznano nas z drukami wyborczymi, z rodzajami dokumentów, z etapami pracy przed i w dniu głosowania. Bardzo interesujący okazał się wykład o sposobach, jakie stosują wyborcy wypełniając karty. Okazuje się bowiem, że mimo instrukcji, informacji telewizyjnych i prasowych, Polacy w znacznej liczbie nie potrafią prawidłowo wypełnić otrzymanego formularza, a postawienie jednego znaku „X” w odpowiedniej kratce przy nazwisku, wbrew pozorom jest... bardzo skomplikowane.

W przededniu wyborów trójka członków z naszej komisji dokonała kontroli przygotowanego lokalu. Należało sprawdzić, czy spełnia on podstawowe wymogi, do których m. in. należy odpowiednie oznakowanie, usytuowanie urny, dogodny układ przestrzenny, estetyka pomieszczenia, właściwe rozmieszczenie stołów komisji i kabin do tajnego głosowania, obecność polskich symboli narodowych oraz odpowiednia ilość obwieszczeń, ogłoszeń i instrukcji wyborczych, a także możliwość telefonicznego kontaktu z Urzędem Gminy.

Po lustracji lokalu udaliśmy się do międzyrzeckiego ratusza, aby przeliczyć karty do głosowania oraz odebrać protokołarnie pozostałe

dokumenty i materiały, które następnie zostały odpowiednio zabezpieczone do dnia wyborów.

Niedzielny ranek wyborczy rozpoczął się dla mnie o godz. 5.00. Wspólnie z pozostałymi członkami komisji przystąpiliśmy do kolejnego etapu pracy. Przed otwarciem lokalu wyborczego należało zapieczętować urnę, ostemplować karty do głosowania, sprawdzić ponownie spisy wyborców, rozmieścić ostatnie obwieszczenia, przypiąć identyfikatory i... punktualnie o godzinie 6.00 otworzyć lokal wyborczy.

PRACOWAŁAM W OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Miedzy 6.00 a 20.00 zadaniem komisji było sprawdzanie tożsamości wyborców, rozdawanie kart do głosowania, obserwowanie urny, wyjaśnianie ewentualnych problemów, udzielanie informacji. Przez cały dzień przepływ wyborców był bardzo płynny. Jedyny przestój miał miejsce między godz. 6.00 i 7.00 oraz przez ostatnie pół godziny przed zamknięciem. Największe nasilenie odwiedzających nas wyborców następowało przede wszystkim po każdej niedzielnej mszy oraz po południu, przed emisją popularnych programów telewizyjnych i seriali.

Wyborcy nie mieli poważniejszych problemów z wypełnieniem kart do głosowania. Stosunkowo często musieliśmy ich informować o tym, w którym obwodzie mają głosować. Byliśmy też świadkami dość burzliwej scjisy rodzinnej w związku z różnicą poglądów na temat odpowiedniego kandydata na urząd prezydenta. Miło było natomiast patrzeć na znaczną grupę głosujących młodzieży, na zgodnie podążające do urny rodziny, na po raz pierwszy głosujących osiemnastolatków. Wzruszały osoby niepełnosprawne, które o kulach, albo na wózku inwalidzkim przybywały do lokalu spełnić swój obywatelski obowiązek, a także zaciekawione wszystkim maluchy wspinające się na palcach do urny, aby wrzucić kartę wypełnioną przez rodziców.

Przy okazji zdałam sobie sprawę z faktu, że właściwie żaden międzyrzecki lokal wyborczy (prócz obwodu zamkniętego mieszczącego się w szpitalu) nie jest przystosowany dla potrzeb ludzi mających trudności z poruszaniem się. Wszędzie straszą schody, schody, schody. Tylko ze względu na delikatność nie ośmieliłam się zapytać pewnej rodziny, w jaki sposób „wywinęła” wózek z niepełnosprawną kobietą po tylu stopniach podwójnych schodów.

Innym elementem mojego zdziwienia była sytuacja, kiedy ludzie mieszkający w budynku przy ul. Zamoyskiego legitymowali się zamie-

szkaniem na ul. Zachodniej. Te sprawę pozostawiam do wyjaśnienia pracownikom z biura meldunkowego i z działu ewidencji ludności.

Z chwilą zamknięcia lokalu wyborczego – wszyscy członkowie komisji rozpoczęli najcięższy etap swojej niedzielnej pracy – m. in. czekało nas podsumowanie liczby osób głosujących, zabezpieczenie niewykorzystanych kart, ustalenie liczby osób uprawnionych do głosowania, wreszcie otwarcie urny, wyjęcie, policzenie i posortowanie kart, obliczenie głosów ważnych

i nieważnych oraz sprawdzenie, po ile mandatów otrzymał każdy z aktualnych kandydatów na urząd Prezydenta RP.

Uwieńczeniem pracy komisji było sporządzenie protokołu i przygotowanie pakietów do przekazania Urzędowi Gminy oraz Okręgowej Komisji Wyborczej nr 14 w Gorzowie. W widocznym miejscu wywieszono ponadto do publicznej wiadomości wyniki niedzielnej głosowania.

Pracując w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w Międzyrzeczu byłam mile zaskoczona wspaniałą atmosferą, jaka wśród jej członków panowała oraz niebawale sprawną organizacją i tempem pracy po głosowaniu.

Co było najbardziej istotne? Otóż fakt, iż każdy z członków komisji typowany był przez inny komitet wyborczy, a więc reprezentował innego kandydata, w ogóle nie wpłynął na „stosunki międzyludzkie”. Wszak biorąc przykład z góry – mogliśmy poskakać sobie do gardła, popatrzeć na siebie z politowaniem, albo spojrzaniem pełnym pogardy, wrogości, podejrzliwości... Tymczasem zdawało się, że nie nas nie dzieli.

Byliśmy serdeczni, pogodni, uśmiechnięci, cechowała nas umiarkowana dyplomacja, łączył jeden nadrzędny cel – przeprowadzenie głosowania w naszym obwodzie.

Dzisiaj, kiedy już opadły emocje, zastanawiam się nad jednym: gdyby nasi radni, posłowie, ministrowie potrafili tak jak członkowie wyborczych komisji zjednoczyć się w chwili realizacji ważnych dla Polski, województwa, czy powiatu celów, nie bacząc na swoje przekonania, urazy, wzajemne żale i powiązania partyjne, wtedy o wiele łatwiej byłoby im dojść do porozumienia... zresztą... najbardziej krytykują ci, którzy mają najmniej do powiedzenia. A najmniej do powiedzenia mają chyba ci Polacy, którzy do urn wyborczych się nie zgłosili.

Grażyna Piechocka

SKLEP WĘDKARSKI
w Międzyrzeczu
przy ul. Kopernika 17
poleca sprzęt wędkarski
oraz przynęty i zanęty.

*Zanim pójdziesz gdzieś nad wodę
wpadnij do nas mimochodem.
Potem jedź na ryby pędkiem.
Taaakie sumy! Gołą ręką!
No, a co dopiero wędką?*

Załączony kupon uprawnia do 5% rabatu przy zakupie.



dokończenie ze str. 17

szkania mogą być przekazane lokatorom. Mają być nieodpłatnie przekazane tym lokatorom, dlatego potrzebna jest ta ustawa, która te kwestie reguluje.

Upomnieliśmy się o tych ludzi, którzy zostali pozostawieni sami sobie, ludzie pracujący w PGRach zostali po raz kolejny oszukani. Nie dość, że zlikwidowano im miejsca pracy, pozostawiono bez żadnego wspomnienia. Dlatego to przynależne im minimum socjalne oddaje się im jako własność. Istotne jest, że odpowiednie zmiany dokonywane są przez Państwową Służbę Geodezyjną, ale ustala się odpłatność od zainteresowanych – 50 zł od osoby uprawnionej zamieszkującej we współdomie lub bloku mieszkalnym, 100 zł od osób uprawnionych zamieszkujących w wolnostojącym domu lub segmencie domów. Zatem nie będzie to obciążeniem dla budżetu państwa.

Art. 15. 1. Na pisemne żądanie członka spółdzielni mieszkaniowej, któremu przed dniem wejścia w życie ustawy przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, spółdzielnia jest obowiązana zawrzeć z tym członkiem umowę przeniesienia własności lokalu

Musi być wola zainteresowanego! Jak ktoś mi tu opowiadał o demontażu spółdzielni mieszkaniowych, że ludzie są przymani do przyjmowania własności, to znaczy, że albo nie czytał tej ustawy albo dokonuje złośliwej manipulacji.

Dopiero na pisemne żądanie spółdzielni dokonuje przeniesienia własności jednak spełnione muszą być pewne warunki:

1) są spłacone wszelkie długi związane z tym lokalem,

2) spłaty przypadającej na ten lokal w części kosztów które są zobowiązaniami spółdzielni też zostały spłacone

3) zainteresowani muszą zapłacić różnicę pomiędzy swoimi spłatami zwaloryzowanymi a wartością rynkową, jednak wpłata którą dokonują nie może być większa niż 3% aktualnej wartości rynkowej.

Te 3% nie może być przeznaczone na cokolwiek, pieniądze te będą ustawowo przeznaczone na fundusz remontowy spółdzielni, tak żeby nie było narzekania, że spółdzielnia została ogołocona ze wszystkiego. Proszę zauważyć, że my mówimy o tym przywileju członka spółdzielni o dokonaniu konwersji własności, dlatego że spółdzielnia mieszkaniowa w PRL-u w zdecydowanej większości pełniła funkcję zastępczego inwestora w sprawie gospodarki mieszkaniowej i były one praktycznie utrzymywane z budżetu państwa. Członkowie spółdzielni wpłacali tam jakieś kwoty, ale były to kwoty nieadekwatne do wartości mieszkania i praktycznie rzecz biorąc uzyskanie mieszkania na innych zasadach było nierealne. Poza wyjątkowymi sytuacjami, gdzie mogli ludzie zbudować własny dom, bądź jeśli należeli do uprzywilejowanej PZPR-owskiej klasy – wtedy dostawali dom na zasadzie przydziału partyjnego. Dzisiaj ta grupa jest już dawno uwłaszczone i ta właśnie grupa podnosi te-

raz największy tumult, że uwłaszczeni zostaną nie ci co trzeba.

Art. 16. 1. Członkom spółdzielni:

1) nie mającym uregulowanych zobowiązań z tytułu zaciągniętych do dnia 31 maja 1992 r. kredytów mieszkaniowych, o których mowa w ustawie z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, refundacji bankom wypłaconej premii gwarancyjnej oraz o zmianie niektórych ustaw (...), na ich pisemny wniosek, umarza się, te zobowiązania do wysokości 50%.

Drugie 50% trzeba zapłacić. Natomiast te darowane są pokrywane akcjami Skarbu Państwa. Zrobiliśmy rozpoznanie i okazało się, że blisko 100% tych długów ulokowane jest w banku PKO BP, a więc w banku państwowym. Jest to o tyle szczęśliwa sytuacja, że przenosząc akcje do banku zachowujemy własność Skarbu Państwa, co więcej PKO BP otrzymuje w miejsce zobowiązań, akcje. Z punktu widzenia procesu kapitałowego jest to działanie bardzo pożyteczne. Być może bank będzie jeszcze mógł na tym zarobić. To samo dotyczy osób, o których mowa w kolejnym punkcie ustawy:

2) którym przysługuje własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, nie mającym uregulowanych zobowiązań z tytułu zaciągniętych do dnia 31 maja 1992 r. kredytów mieszkaniowych, o których mowa w ustawie z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, refundacji bankom wypłaconej premii gwarancyjnej oraz o zmianie niektórych ustaw, na ich pisemny wniosek, umarza się, te zobowiązania do wysokości 50%.

To bardzo ważny punkt, ponieważ nie dotyczy to ludzi, którzy zaczęli budowanie, inwestowanie w swoje mieszkania już w okresie rynkowym, czyli każdy wtedy z pełną świadomością na własne ryzyko podejmował tę decyzję i tutaj nie może Skarb Państwa tych decyzji pokrywać akcjami.

Art. 17. 1. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w dniu wejścia w życie ustawy byli najemcami lokali mieszkalnych byłych przedsiębiorstw państwowych, które obecnie stanowią własność spółek prawa handlowego oraz obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w dniu wejścia w życie ustawy byli najemcami lokali mieszkalnych stanowiących własność spółek prawa handlowego, w których udział Skarbu Państwa nie przekracza 50% kapitału zakładowego lub nie przekracza 50% ogólnej liczby akcji, nabywają z mocy prawa własność zajmowanego lokalu oraz pomieszczeń przynależnych do tego lokalu wraz z odpowiadającą temu prawu ułamkową częścią gruntu związanego z budynkiem, w którym się on znajduje, z dniem w którym decyzja, o której mowa w art. 9 ust. 1 pkt 2, stała się ostateczna.

Tu następuje rekompensata nie bankowi lecz osobom prawnym.

Art. 18. 1. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej będący, w dniu wejścia w życie ustawy, użytkownikami wieczystymi:

1) zabudowanej działki gruntu, przeznaczonej na cele mieszkaniowe,

2) nieruchomości rolnej o powierzchni nie przekraczającej 10 ha, nabywają z mocy prawa własność tych nieruchomości z dniem, w którym decyzja, o której mowa w art. 9 ust. 1 pkt 2 stała się ostateczna. Jest jeden warunek, że trzeba być użytkownikiem co najmniej 10 lat i tyle czasu zamieszkiwać w Polsce. To oznacza, że te zaszczyty z PRL-u są tutaj regulowane. Zarzut do tego artykułu to teza, że wielu prominentów partyjnych uzyskiwało przedtem wieczyste użytkowanie. Chcę odpowiedzieć, że to nieprawda. Wystarczy spojrzeć w rocznik statystyczny i porównać te liczby. Widać, że nie są to wcale prominenci z byłej PZPR. Jest bardzo wielu ziemieśników, ludzi którzy wypruwali sobie żyły, aby postawić domek jednorodzinny i nie mogli być ich właścicielami a jedynie użytkownikami wieczystymi. Chcemy aby ta sprawa została załatwiona.

Jeśli chodzi o uwłaszczenie pośrednie, to należy podkreślić, że bon uwłaszczeniowy, w przeciwieństwie do świadectw udziałowych NFI, nie będzie tworzył rynku spekulacyjnego, ponieważ, jak precyzuje artykuł 26 – bon może być zbywany wyłącznie w Narodowym Funduszu Uwłaszczeniowym.

Ten bon trzeba zamienić na własność i dopiero wtedy obywatel może własność sprzedać. Wszyscy ci, którzy to zjadł atakują mają pełną świadomość, że jest to mocny punkt programu uwłaszczeniowego. Słabością NFI było przecież to, że cwaniacy pod bankiem odkupowali od ludzi niezamierzonych świadectwa udziałowe.

Za te bony rolnik indywidualny lub pracownik byłego PGR-u może nabyć do 20 ha przeliczeniowych ziemi. Tych hektarów jest kilka milionów. Co prawda poseł Janusz Lewandowski twierdzi, że tej ziemi jest tylko 600 tys. ha, ale on zapomina, że skoro Skarb Państwa wydierzał ziemię to nie przestał być jej właścicielem. Po-została część bonów może być wymieniona na akcje Funduszu Uwłaszczeniowego, w którego skład wchodzi majątek ustanowiony ustawą o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Na podstawie tegorocznej nowelizacji przeznaczonych jest 7% akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw i dodatkowo akcje lub udziały przedsiębiorstw, które są w zarządzie wojewodów oraz tzw. resztówki czyli akcje Skarbu Państwa w spółkach prawa handlowego jeśli nie przekraczają one 10%. To jest potężny, dobrze zarządzany majątek.

Art. 32. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania z dniem 1 września 2001 r. wprowadzi do podstaw programowych kształcenia obywatelskiego, a także „Wychowania do aktywnego udziału w życiu gospodarczym” oraz edukacji społecznej uczniów, treści związane z zagadnieniami powszechnego uwłaszczenia oraz zasadami funkcjonowania rynku kapitałowego.

Program powszechnego uwłaszczenia przybliży własność do obywatela, czyni go

odpowiedzialnym za to co posiada, uczy indywidualnej gospodarności, a tym samym włącz go w sposób aktywny w gospodarkę całego kraju. Program powszechnego uwłaszczenia jest naprawdę programem dekomunikacji kraju.

SENACKIE POPRAWKI

Debatując nad przyjętą przez Sejm ustawą uwłaszczeniową, Senat przyjął bardziej precyzyjną pod względem prawnym wersję ustawy, poszerzył też majątek podlegający uwłaszczeniu zarówno we wcześniejszym okresie jak i z mocy obecnej ustawy. Warto podkreślić, że trzy komisje Senatu: Ustawodawcza, Praw Człowieka i Praworządności oraz Gospodarki Narodowej uznały w transformacji ustrojowej w Polsce trwającej od 10 lat prawo własności płynącej do rangi jednego z podstawowych praw człowieka, a także jako prawo konstytucyjne do godnego życia choćby poprzez zaspokojenie minimalnego standardu potrzeb osobistych – prawa do własności prywatnej mieszkania. Ze względu na niesprawiedliwy proces grupowego uwłaszczenia elit polityczno-biurokratycznych obowiązkiem państwa, który realizuje w swoim programie AWS sprawując aktualnie historyczny rząd RP jest ustawa nadania własności milionom obywateli, będących lokatorami spółdzielni, najemcami mieszkań komunalnych, stanowiących z jednej strony sferę biurokratycznych nadużyć, z drugiej niesprawiedliwych opłat nakładanych przez zarządy.

Przypominając, że wcześniej w kwietniu br. przyjęto ustawę dającą prawo do wykupu przez obywateli mieszkań zakładowych sprzedanych z lokatorami prywatnym spółkom, wszystkie te zakładowe mieszkania podlegają z ustawy uwłaszczeniu. Z puli mieszkań do uwłaszczenia Senat wyłączył mieszkania służbowe – funkcyjne także zajmowane na czas pełnienia kierowniczych stanowisk państwowych (przed laty uwłaszczali się nagminnie postkomuniści), także zajmowane na czas kadencji przez parlamentarzystów. Wyłączone zostają mieszkania najmowane na czas trwania stosunku pracy w lokalu przedsiębiorstwa, a także w budynku będącym siedzibą urzędów administracji publicznej i jednostek organizacyjnych utworzonych przez Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego.

Wyłączone z uwłaszczenia są także lokale socjalne oraz w budynkach przeznaczonych do rozbioru, w budynkach zabytkowych oraz mieszkania rotacyjne. Senat włączył do uwłaszczenia bezpośredniego ogródki działkowe ze szczególnym określeniem współwłasności oraz konieczności podjęcia przez gminy uchwały w przypadku o przeznaczeniu do uwłaszczenia ogródków leżących na terenach o innym przeznaczeniu w zagospodarowaniu przestrzennym lub nieokreślonych terenach. Ustawa nadaje tytuł własności wszystkim fizycznym wieczystym użytkownikom za symboliczne 200 zł wpisu do księgi wieczystej, a w przypadku ogródków działkowych 50 zł. Nabywcę własności majątkowej z tytułu ustawy jest zwolnione od podatku od osób fizycznych. Przez 2 lata nie można sprzedać nabytego majątku w uwłaszczeniu bezpośrednim, z wyjątkiem równorzędnej zamiany lokalu lub domku jednorodzinnego.

Uwłaszczenie bezpośrednie to także nieodpłatne lub preferencyjne nabycie mienia Skarbu Państwa albo gminy lub akcji na podstawie innych przepisów. Obywatel RP może skorzystać wyłącznie z jednej formy uwłaszczenia, dotyczy to także ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

Wykreślono w Senacie prawo do nieodwołalnej rezygnacji z uwłaszczenia bezpośredniego, a poszerzono prawo do uwłaszczenia na lokalach mieszkalnych osób bliskich po śmierci najemcy lokalu, będących najemcami w dniu wejścia w życie ustawy.

Senat wskazuje na konieczność odrębnej ale komplementarnej ustawy o Narodowym Funduszu Uwłaszczeniowym i zasadach jego tworzenia i działania. Doprecyzował również prowadzenie Rejestru uwłaszczenia bezpośredniego i pośredniego a także zasady wydawania decyzji w tej sprawie przez zarządy samorządów terytorialnych. Z całą mocą poprawki Senat obligują do podjęcia decyzji w terminie 6 miesięcy każdego z obywateli na jego własny wniosek uczestniczenia w uwłaszczeniu bezpośrednim lub pośrednim, jeśli ustawa jego wcześniej nie wyklucza przez wcześniejsze uwłaszczenie.

Przygotowała:
Senator Elżbieta Płonka



BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI S.C. „DOM”

66-300 MIĘDZYRZECZ · OS. CENTRUM 8
tel. (0-95) 741-28-58 w 6, Członek WSPON 741- 26- 49

*Serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych
zakupem własnego mieszkania w Międzyrzeczu lub okolicy*

Kawalerki w Międzyrzeczu:

1. Powierzchnia 18 m² – pokój, aneks kuchenny, łazienka, II piętro – cena 26 tys. zł.
2. Powierzchnia 18 m² – pokój, kuchnia, łazienka, parter – cena 25 tys. zł.
3. Powierzchnia 26,7 m² – pokój, kuchnia, łazienka, I piętro – cena 30 tys. zł.

Mieszkania dwupokojowe w Międzyrzeczu:

1. Powierzchnia 38 m² w bloku, c.o., IV piętro – cena 45 tys. zł.
2. Powierzchnia 38 m² w bloku, c.o., III piętro – cena 39 tys. zł.
3. Powierzchnia 38 m² w bloku, c.o., I piętro, po remoncie – cena 55 tys. zł.
4. Powierzchnia 54 m² w kamienicy, c.o., II piętro – cena – 45 tys. zł.

Mieszkania trzypokojowe w Międzyrzeczu:

1. Powierzchnia 67 m² w bloku, c.o., I piętro – cena 80 tys. zł.
2. Powierzchnia 54 m² w bloku, c.o., II piętro – cena 70 tys. zł.
3. Powierzchnia 48 m² w bloku, c.o., I piętro – cena 57 tys. zł.
4. Powierzchnia 71 m² w bloku, piec, II piętro – cena 65 tys. zł.

Mieszkania czteropokojowe w Międzyrzeczu:

1. Powierzchnia 100 m² w kamienicy, c.o. etażowe, I piętro – cena 100 tys. zł.
2. Powierzchnia 75 m² w bloku, c.o., II piętro – cena 87 tys. zł. Ponadto posiadamy atrakcyjne mieszkania w Kęszycy Leśnej, począwszy od kawalerek a skończywszy na mieszkaniach dwupoziomowych o pow. 280 m² z kominkiem, po remoncie.

*Własne mieszkanie to marzenie każdego,
możemy pomóc w jego realizacji.*



Pensjonat „HANIA”

ul. Jana Pawła II nr 201
34-425 BIAŁY DUNAJEC
tel. 0-18 20 149 81

WCZASY • KOLONIE •
WYCIECZKI SZKOLNE I ZAKŁADOWE

Szanowni Państwo!

Pragniemy Państwa zainteresować naszą ofertą turystyczną w zakresie:

- wycieczek szkolnych i zakładowych
- „zielonych szkół”, obozów sportowych
- kolonii letnich i zimowych

Pobyt w naszym pensjonacie w Białym Dunajcu (od Zakopanego 10 km). Do dyspozycji 14 pokoi na 57-60 miejsc, węzeł sanitarny, 10 kabin tuszowych, 10 umywałek, 10 WC.

Ceny przystępne, do uzgodnienia.
Dla młodzieży zniżka 20%

Prosimy o kontakt telefoniczny:
0-18 20 14981

Dysponujemy również bazą turystyczną na terenie Piecin, oraz w Zakopanem i okolicy, z poważaniem

WARTO WIEDZIEĆ – ZASIŁKI RODZINNE

1. Wysokość zasiłków rodzinnych

W okresie od 1 czerwca 2000 r. do 30 maja 2001 r. wysokość zasiłków rodzinnych kształtuje się następująco:

1) 36,90 złotych miesięcznie na małżonka oraz na pierwsze i drugie dziecko,

2) 45,70 złotych miesięcznie na trzecie dziecko,

3) 57,10 złotych na każde kolejne dziecko. Osobie samotnie wychowującej dziecko, któremu przysługuje zasiłek pielęgnacyjny, zasiłek rodzinny na to dziecko przysługuje w podwójnej wysokości. Osobą samotnie wychowującą dziecko jest osoba stanu wolnego; panna, kawaler, rozwiedziona, wdowa(-iec).

Przykład:

Pracownica wychowuje samotnie troje dzieci. Jedno z nich, najmłodsze, jest uprawnione ze względu na stan zdrowia do zasiłku pielęgnacyjnego. Zasiłek rodzinny przysługuje na wszystkie dzieci. W okresie od 2.06. 2000 r. do 31.05.2001 r. pracownica ta ma prawo do zasiłku rodzinnego na dzieci w wysokości 165,20 zł (na pierwsze i drugie dziecko po 36,90 zł, a na trzecie dziecko -91,40 zł).

2. Weryfikacja uprawnień do zasiłku rodzinnego

Od 1 czerwca 2000 r. są weryfikowane uprawnienia do zasiłków rodzinnych na nowy okres zasiłkowy trwający od 1.06.2000 r. do 31.05.2001 r. Aby płatnicy zasiłku mogli przeprowadzić tę weryfikację, osoby ubiegające się o zasiłek powinny złożyć informacje o dochodach rodziny osiągniętych w 1999 r. Informacja jest oświadczenie złożone na druku według wzoru określonego w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 2 sierpnia 1999 r. ws. określenia wzorów dokumentów i innych dowodów niezbędnych do ustalenia prawa do zasiłku rodzinnego, pielęgnacyjnego i wychowawczego oraz szczegółowych zasad i trybu wypłaty tych zasiłków [Dz. U. Nr 68, póź. 761]. Jeżeli oświadczenie nie zostanie złożone, od czerwca 2000 r. zasiłek rodzinny nie będzie wypłacany.

Dla wypełniającego oświadczenie ważne jest, co powinien w nim uwzględnić, aby nie narazić się na zarzut wprowadzenia płatnika zasiłku w błąd. Konsekwencją tego byłoby dochodzenie nienależnie pobranego zasiłku wraz z należnymi odsetkami. Przed wypełnieniem druku oświadczenia należy przeczytać pouczenie zamieszczone w tym druku. A oto zasady, którymi należy się kierować.

GRANICA DOCHODU

Prawo do zasiłku rodzinnego jest uzależnione od sytuacji finansowej rodziny – od wysokości przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie.

Zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli przeciętny miesięczny dochód na osobę w rodzinie uprawnionego, uzyskany w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy, nie przekracza kwoty odpowiadającej 50% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogł. przez Prezesa Głównego

Urzędu Statystycznego do celów emerytalnych za ten sam rok kalendarzowy. W okresie od 1.06. 2000 r. do 31.05.2001 r. jest to kwota 853,37 zł (przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 1999 r. wyniosło 1706,74 zł). Warto wiedzieć o tym, że w pewnych okolicznościach zasiłek przysługuje mimo przekroczenia tej granicy dochodu. Tak jest gdy kwota przekroczenia ustalonej granicy dochodu przypadająca na wszystkich członków rodziny nie równoważy kwoty zasiłku, pod



warunkiem jednak, że zasiłek rodzinny przysługiwał również w po-przednim okresie zasiłkowym. Przykład:

Pracownik pobierał zasiłek rodzinny w okresie trwającym do 31.05.2000 r. Wystąpił z wnioskiem o przyznanie tego zasiłku od 1.06.2000 r. Dochód na osobę w jego rodzinie przekroczył kwotę granicy dochodu wynoszącą 853,37 zł – wyniósł 867 zł. Rodzina pracownika składa się z 5 osób – pracownika, jego małżonki oraz trojga dzieci. Kwota przekroczenia granicy dochodu przypadająca na wszystkich członków rodziny wyniosła 68,15 zł ($867 \text{ zł} - 853,37 \text{ zł} \times 5$ osób i nie równoważy kwoty zasiłków, które pracownik otrzymałby – 119,50 zł ($36,90 \text{ zł} \times 2 + 45,70 \text{ zł}$)). Pracownik ten ma zatem prawo do zasiłku rodzinnego.

Jeżeli dochód na osobę w rodzinie przekroczy granicę dochodu uprawniającego do zasiłku rodzinnego, kwotę zasiłku na każdą osobę pomniejsza się o kwotę tego przekroczenia. W tych przypadkach kwotę zasiłku rodzinnego przypadającą do wypłaty zao-kragła się do 10 groszy w górę.

W przedstawionym przykładzie pracownik ma prawo do zasiłku rodzinnego na dzieci, ale kwotę zasiłku na każde z nich należy pomniejszyć o kwotę przekroczenia granicy dochodu przypadającą na osobę w rodzinie, czyli o 13,63 zł ($867 \text{ zł} - 853,37 \text{ zł}$). Łącznie pracownik otrzyma zasiłek rodzinny w kwocie 78,70 zł.

ZASADY USTALANIA DOCHODU RODZINY

Przy ustalaniu prawa do zasiłku rodzinnego uwzględnia się dochody członków rodziny:

uprawnionego (osoby występującej o zasiłek), jego małżonka i dzieci pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Nie uwzględnia się dochodów innych członków rodziny, np. rodziców pracownika, nawet jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym. Przeciętny miesięczny dochód rodziny ustala się dzieląc łączną kwotę dochodów uzyskanych przez członków rodziny w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy (w 1999 r.) przez liczbę

dwanaście nawet, jeżeli były osiągnięte z przerwami. Przeciętny miesięczny dochód przypadający na jedną osobę w rodzinie ustala się dzieląc łączną kwotę przeciętnego miesięcznego dochodu rodziny przez liczbę członków rodziny, o których mowa wyżej.

Za dochody rodziny mające wpływ na prawo do zasiłku uważa się dochody podlegające opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, z wyłączeniem kwot świadczonych alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową. Ten dochód ustala się jako przychód pomniejszony o koszty uzyskania.

Często jest zadawane pytanie: czy przy ustalaniu dochodu rodziny należy ten dochód pomniejszyć o kwoty potrąconych składek, czy też nie. Pytanie to pada, gdyż w poprzednim okresie zasiłkowym kwoty składek potrąconych od dochodów osiągniętych po 31 grudnia 1998 r. podlegały odliczeniu. Taka zasada była stosowana dlatego, że granica dochodu była ustalona na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z 1998 r., a więc dochodów przed tzw. ubruttowieniem. Obecnie granica dochodu jest ustalona na podstawie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z 1999 r., a więc po podwyższeniu wynikającym z ustawy z 13.X.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i nie

dokończenie na str. 34

KARTY HISTORII

KOŚCIOŁY PROTESTANCKIE
W MIĘDZYRZECZU

Kiedy w 1517 r. Marcin Luter ogłosił w Niemczech swoje tezy i dał początek nowej religii, jego poglądy i nowe wyznanie, określane mianem luteranizmu, w krótkim czasie ogarnęły terytorium Niemiec, a także dotarły poza granice niemieckie, przede wszystkim do Danii i Szwecji oraz do zachodnich obszarów Polski, gdzie znajdowały się duże skupiska ludności niemieckiej.

Najwcześniej luteranizm dotarł do polskich miast nadgranicznych, tj. Wschowy i Międzyrzecza, gdzie ludność niemiecka przewyższała liczebnie miejscowych Polaków.

Należy zaznaczyć, że w tym czasie w Międzyrzeczu luteranizm przyjął większość ludności niemieckiej oraz część miejscowych Polaków. Dlatego nabożeństwa w kościele odbywały się początkowo w języku niemieckim i polskim.

Nadmienić należy, że luteranizm i Międzyrzeczu był formą germanizacji miejscowej ludności polskiej.

Już w 1554 r. Luteranie międzyrzeccy zabrali katolikom Kościół św. Jana Chrzciciela, opuszczony przez proboszcza ks. Jana Łackiego, który przeszedł na kalwinizm i wyjechał z Międzyrzecza. Natomiast ówczesny kasztelan międzyrzeczki Stanisław Myszkowski przeszedł na wiarę luteranскую i przekazał międzyrzeczki luteranom Kościół św. Jana Chrzciciela i kościoły filialne: św. Mikołaja i św. Jana na Winnicy.

Pierwszym proboszczem luteraniskim w Międzyrzeczu był Marcin Vechner ze Śląska, a po nim parafią luteraniską zarządzali kolejno: Jan Caper, Walenty Dermachowicz i Michał Gerstmayer.

Jan Caper został w 1557 r. Wybrany na pierwszego superintendenta, czyli zwierzchnika kościoła luteraniskiego na ziemiach polskich. W 1566 r. Został usunięty z tego stanowiska za głoszenie poglądów kalwińskich. Potem przeszedł na arianizm i w 1588 r. Przeniósł się do Śmigła pod Kościanem, gdzie była gmina arianiska. Ze Śmigła przeniósł się do Międzyrzecza, gdzie został zwierzchnikiem miejscowej gminy arianiskiej, która w 1604 r. Została przeniesiona do Bobowicka.

W XVI w. W Międzyrzeczu działali duchowni luteranicy, tj. Georg Trager, Bartłomiej Foerster, Georg Marroch, Thomas Leiske, Abraham List, Heinrich Lemrich, Lucas Poyser i Martin Rusler.

Kiedy w 1604 r. Luteranie zmuszeni byli zwrócić Kościół św. Jana Chrzciciela katolikom, otrzymali zgodę na budowę zboru luteraniskiego, w którym rozpoczęli odprawianie nabożeństw już od 1609 r.

Pierwszym luteraniskim pastorem – proboszczem tego kościoła był Michał Gerstmayer, który zmarł w 1614 r. Po nim parafią luteraniską kierowali pastory: Adam Hirt, Daniel Haltsius, Jan Rollius, Zacharias Henseliua, Heinrich Hillebrant i jego syn Johan Heinrich Hillebrant, Johan Zachert, Jan Krzysztof Appelt, Gottfried Klingbeil, Esaias Zachert i Samuel Gottlieb Bernd.

Z momentem wcielenia Międzyrzecza do Prus w rezultacie II rozbioru Polski w 1793 r. Parafia

ewangelicką zarządzali pastory: Johan Gottlieb Bartsch (w latach 1795–1825), Johan Marin Schoenborn (1825–1834), Eduard Vater (1835–1879), Otto Muller (1881–1916) i Ernst Lohwasser od 1916 r.

W końcu XVI w. proboszczem luteraniskim w Międzyrzeczu był Walenty Dermachowicz, który swoje obowiązki wykonywał przy współpracy z diakonami (wikariuszami), którymi byli: Bartolomaeus Foerster z Zielonej Góry i Georg Marroch ze Świebodzina oraz Thomas Leiske i Abraham List z Miśni na Łużycach.

W 1609 r. Zakończono budowę kościoła luteraniskiego w Międzyrzeczu przy północnej stronie rynku. Kościół był zbudowany z drewna. Wewnątrz budynku znajdował się chór z organami. Kościół miał drewnianą wieżę z dzwonem, która była widoczna z Kęszycy. Pozostał po nim opis z lustracji, którą na polecenie biskupa poznańskiego przeprowadziła w 1640 r. Komisja kierowana przez wikariusza generalnego diecezji poznańskiej ks. Jana Braneckiego.

Parafią kościoła luteraniskiego (zboru) kierował pastor – prymariusz (proboszcz) wraz z diakonem (wikariuszem). Byli oni opłacani przez parafię w pieniądzu i w naturze. Ponad to był zatrudniony kantor odpowiedzialny za prowadzenie kancelarii parafialnej oraz rektor, który kierował zbudowaną w tym czasie w pobliżu zboru luteraniską szkołą wyznaniową. Pierwszym rektorem był Joachim Piper ze Świebodzina, który studiował na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Natomiast pierwszym kantorem był Simon Konrad – późniejszy rektor, również student uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą. Dodatkowa kościół luteraniski zatrudniał tzw. Musikusa (muzykanta), czyli organistę.

Do zboru należał szpital luteraniski zbudowany za murami miejskimi, za Bramą Młyńską przy drodze do Sulęcina, w miejscu, gdzie obecnie

znajduje się budynek Sądu Rejonowego i Aresztu Śledczego. W 1817 r. Przy szpitalu luteraniskim było 6 budynków.

W 1609 r. Na wschód od murów miejskich, za Przedmieściem Poznańskim został założony cmentarz luteraniski, który funkcjonował do 1945 r.

Kościół luteraniski zbudowany w 1609 r. Spłonął wraz ze szkołą wyznaniową w dniu 9 kwietnia 1666 r. W czasie pożaru Międzyrzecza, ale wkrótce, bo już 26 grudnia 1666 r. Został odbudowany. Spłonął ponownie w czasie kolejnego pożaru miasta w 1731 r. I pomimo sprzeciwu jezuitów został ponownie odbudowany w 1732 r. według projektu architekta Hornburga z Kostrzyna. Ten kościół spłonął w czasie wielkiego pożaru Międzyrzecza w 1827 r. wraz ze szkołą luteraniską i ratuszem. W 1827 r. rozpoczęto budowę nowego murowanego kościoła, czwartego z kolei, według projektu architekta von Schnkla. W 1832 r. na wieży kościelnej umieszczono połączoną kulę i połączony krzyż, które ufundował międzyrzeczki kupiec, prowadzący handel sukrem – Johan Jakob Volmer (1752–1836) w 80 – rocznicę swoich urodzin. W 1834 r. budowę kościoła ukończono, a 3 sierpnia tego roku odbyło się jego poświęcenie. Wewnątrz kościoła znajdował się ołtarz z obrazem Juliusa Hubnera z Drezna, przedstawiającym Chrystusa w otoczeniu apostołów. W 1924 r. odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów ofiarnych dla tego kościoła. W 1947 r. kościół ewangelicki przejęła parafia katolicka, jako Kościół pw. św. Wojciecha.

W połowie XIX w. Przy ówczesnej ul. Lutra (dzisiejszej ul. Księdza Skargi) został zbudowany mały kościół wraz z budynkiem plebanii przez międzyrzeczki luteran. Po 1945 r. został przekazany katolikom i w 1948 r. poświęcony jako kościół pw. św. Stanisława Kostki. Był to kościół filialny parafii św. Jana Chrzciciela, a od 1978 r. – parafii św. Wojciecha. Potem został przekazany wyznawcom kościoła greko-katolickiego.

Przy ul. Księdza Skargi znajduje się kaplica Kościoła Metodystów. Została ona po 1945 r. przekazana międzyrzeczki metodystom, którzy po wojnie przybyli do Międzyrzecza z terenów wschodnich, przeważnie z okolic Tarnopola. Duchownym międzyrzeczki metodystów był Michał Podgórny (1905–1995), który kierował gminą wyznaniową do 1990 r. Po jego rezygnacji duchownym metodystów został Sławomir Radoszyński.

Waldemar Dramowicz

MUZEUM W MIĘDZYRZECZU ZAPRASZA

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX – XX w.



Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku
9.00–16.00
- niedziela 10.00–16.00



INFORMACJE

MIĘDZYRZECZ PRZED DOSTOJNYM JUBILEUSZEM

Przygotowując miasto do obchodów do-
niosłych jubileuszy – GMINA Międzyrzecz
– ogłosiła konkurs na opracowanie projektu
medalu z okazji 1000-lecia Grodu Między-
rzecz i Męczeńskiej Śmierci 5-ciu Braci
Międzyrzeczych.

Konkurs skierowany jest do twórców in-
dywidualnych oraz uczniów międzyrzecz-
skich szkół. W projektach oceni się oryginalne,
ciekawe spojrzenie historyczne, trafne uję-
cie graficzne tematu oraz interesującą for-
mę artystyczną medalu. Dla zwycięzcy kon-
kursu przewidziana jest nagroda – 2.000
PLN. Komisja nagrodami specjalnymi wy-
różni także 3 interesujące prace. Wyróżnio-
ne prace będą publikowane w prasie. Dla
uczniów międzyrzeczskich szkół Gmina Mię-
dzyrzecz ogłosiła konkurs na opracowanie
projektu logo związanego z tym jubileu-
szem. Uczniowie mogą opracować projekty
indywidualnie bądź zespołowo. Dla najlep-
szego projektu przygotowano wartościową
nagrodę rzeczową. Przyznane będą także 3
wyróżnienia specjalne.

Prace konkursowe na projekt medalu i
logo prosimy przelać do Urzędu Gminy
66-300 Międzyrzecz Rynek 1 w terminie do
15 grudnia 2000. Ogłoszenie wyników kon-
kursu nastąpi 20 grudnia. Szczegółowe in-
formacje dotyczące konkursu można uzy-
skać w Wydziale Promocji Urzędu Gminy
tel. 741-28-46 wew. 62.

NAJPIĘKNIEJSZE...

Dobiegł końca tegoroczny, ogłoszony
przez Urząd Gminy, konkurs na najpięk-
niejszy balkon, posesję mieszkalną i zagrodę
wiejską. Konkurs ten cieszy się coraz więk-
szym zainteresowaniem. Przybywa balko-
nów i zagrod naprawdę estetycznie i koloro-



II miejsce – Sabina Kropiś ul. Staszica

wo urządzonych. Na październikowym pod-
sumowaniu konkursu Burmistrz wyróżnił
najlepszych:

W kategorii „najlepszy balkon”:

- I miejsce – Marzena Kucharska os. Ka-
szelańskie,
- II miejsce – Sabina Kropiś ul. Staszica.

WYDARZENIA

W kategorii „posesja mieszkalna”:

- I miejsce – Irena i Emil Stankiewiczowie
- II miejsce – Maria Mleczak

W kategorii „zagroda wiejska”:

- I miejsce – Jan Kasowski – Kursko
- II miejsce – Ireneusz Jarnut – Wyszano-
wo.

* * *

Z dużą uwagą śledzimy postępy prac na
budowie budynku wielofunkcyjnego na sta-
dionie miejskim. Obiekt ten przypomnijmy
będzie posiadał szatnie dla zawodników i
sędziów, magazyny na sprzęt i urządzenia,
pokoje biurowe, świetlicę socjoterapeuty-
czną, poradnię wychowawczą zawodową,
świetlicę AA, pomieszczenia dla ZHP i in-
ne. Stan obecny budowy potwierdza, iż bu-
dynek będzie przekazany użytkownikom
w roku 2001.

* * *

Burmistrz W. Kubiak, członkowie Zarzą-
du Gminy i Rady Miejskiej pożegnali na
Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu Euge-
niusza Ziarnkowskiego – burmistrza Mię-
dzyrzecza w latach 1990–1994.

* * *

Z inicjatywy burmistrza Międzyrzecza i
Lubuskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń
Wodnych zorganizowano oczyszczanie dna
Obry i Paklicy na odcinku muzeum – wia-
dukt kolejowy. W akcji wzięli udział człon-
kowie klubu nurkowego „AKARI” w Go-
rzowie Wlkp.. Aktywnie włączyli się także
uczniowie Technikum Ochrony Środowiska
ZSB. W tym roku Lubuski Zarząd Meliora-
cji na te przedsięwzięcia wyasygnował kwotę
23.870 zł, a Urząd Gminy na poprawę stanu
urządzeń komunalnych melioracji szczegó-
łowej w obrębie miasta – kwotę 25.000 zł.
Wydatki te wspierają międzyrzeczscy sponso-
rzy. Wspólne działania Urzędu Gminy i Lu-
buskiego Zarządu Melioracji przynoszą wi-
doczne efekty – Obra i Paklica stają się zno-
wu atrakcyjnymi odcinkami lubuskiego szla-
ku wodnego.

* * *

BUDPOL Międzyrzecz przystąpił do re-
alizacji niezwykle pilnej dla miasta inwesty-
cji – budowy budynku 32-rodzinnego Towa-



Ruszyła budowa pierwszego budynku TBS
przy ul. Pamiątkowej.

INFORMACJE

rzystwa Budownictwa Społecznego przy ul.
Pamiątkowej. Przekazanie obiektu do za-
siedlenia ustalono na 31 sierpnia 2001.

* * *

Pomimo olbrzymich problemów finanso-
wych – jak wszędzie brakuje pieniędzy –
wszyscy międzyrzeczscy nauczyciele szkół
podstawowych i gimnazjów otrzymali 1 paź-
dziernika wynagrodzenia wg nowych staw-
ek, zaś 6 października wypłacono wyrów-
nianie uposażenia za 2000 rok. Obecnie
burmistrz podejmuje różnorodne działania
dla zbilansowania budżetu 2000.

* * *

Na zaproszenie Zarządu Gminy i Dyrek-
cji Media Odra Warta przybyli do ratusza
przedstawiciele kilkunastu firm współpracu-
jących z MOW. Uczestniczyli także szefowie
EWE Oldenburg. W trakcie spotkania do-
konano podsumowania osiągniętych efek-
tów w zakresie zaopatrzenia gmin w gaz
ziemny. Dla Międzyrzecza sukcesem jest
wybudowana w tym roku sieć rozdzielcza w
obróbie całego miasta. Teraz MOW przygo-
towują dużą inwestycję dla Słubicko-Ko-
strzyńskiej Strefy Ekonomicznej.

W LISTOPADZIE KINO „ŚWIT” ZAPRASZA:

- 02-05 godz. 17.00 „Zona astronauty”
(USA 15l.)
godz. 19.00 „Człowiek widmo” (USA 15l.)
09-12 godz. 17.00 „Kumpel do bicia”
(USA 15l.)
godz. 19.00 „Częstotliwość” (USA 15l.)
16-19 godz. 17.00 „Jak ugryźć 10 mln.”
(USA 15l.)
godz. 19.00 „Szara sowa” (USA 15l.)
23 i 24 godz. 17.00 „Enduro Bojz” (Pol.
15l.)
godz. 19.00 „Prymas” (Pol. 15l.)
25 i 26 godz. 17.00 i 19.00 „Prymas” (Pol.
15l.)
30 XI-03 XII godz. 17.00 „Krzyk” (USA
15l.)
godz. 19.00 „Duże zwierzę” (Pol. 15l.)

Przedprzedaż biletów na film „Prymas”
oraz składania zamówień na seanse zbioro-
we – w sekretariacie Domu Kultury w Mię-
dzyrzeczu. Informacje – tel. 741-18-02.

KWARTET RAMPA W MIĘDZYRZECZU!

Dom Kultury w Międzyrzeczu zaprasza
na koncert znanego z programów telewizyj-
nych „Co nam w duszy gra” i koncertów
piosenki biesiadnej KWARTETU RAMPA.

Koncert odbędzie się 5 grudnia (wtorek)
o godz. 19.00 w sali widowiskowej domu
kultury.

Gwarantujemy miłą zabawę przy zna-
nych i lubianych polskich przebojach.

Bilety wstępu w cenie 25,- można nabyć
w sekretariacie domu kultury.

Serdecznie zapraszamy
Dom Kultury w Międzyrzeczu

INFORMACJE

PSZCZEW

10 listopada o godz. 11.00 w sali widowiskowej przy ul. Zamkowej 14 odbędzie się uroczystość związana ze świętem Odrodzenia Polski. Okolicznościowy program artystyczny zaprezentują uczniowie Zespołu Szkół w Pszczewie.

* * *

GOK zaprasza na zajęcia aerobiku dla pań. Informacje można uzyskać w biurze GOK.

* * *

25 października odbyło się uroczyste spotkanie z okazji „Dnia Seniora”. Przy kawie i ciastkach spotkali się seniorzy z gminy Pszczew, by podzielić się swymi radościami i troskami, zaś dzieci z pszczewskiego przedszkola i Zespołu Szkół przygotowały zadekowane seniorom programy artystyczne.

* * *

19 listopada Hortus Musicus – zespół muzyki dawnej pojedzie do Szamotuł, by uczestniczyć w IV Spotkaniach Zespołów Chóralnych „Świat Wacława z Szamotuł”

REPERTUAR KINO „PRZYSTAŃ” W PSZCZEWIE

- 3-5.XI – „Jak wykończyć panią T.” (USA, 15)
10-12. XI – „Kochankowie z kręgu polarne-
go” (Hiszpania/Francja, 15 l.)
15-19.XI – „Prymas” (POL., 15 l.)
17-20.XI – „Fantazja 2000” (USA, b/o)
24-26.XI – „Magnolia” (USA, 15 l.)
1-3.XII – „Ja, Irena i Ja” (USA, 15 l.)
8-10.XII – „Folwark zwierzęcy” (USA, 15
l.)
15-17.XII – „Bitwa o Ziemię” (USA, 15 l.)

* * *

Po pracowitym okresie letnim w miesiącu wrześniu większość pracowników GOK wykorzystwała urlopy wypoczynkowe, by w pełni sił kontynuować pracę w nowym sezonie 2000/2001. Urlopy wypoczynkowe poprzedziły przemile wydarzenia związane z uhonorowaniem naszych zespołów podczas Dnia Województwa Lubuskiego w Słubicach.

Zespół muzyki dawnej „Hortus Musicus” wraz z podziękowaniami i gratulacjami otrzymał z rąk Andrzeja Bocheńskiego Marszałka Województwa Lubuskiego certyfikat stanowiący świadectwo wkładu w przygotowanie i sukcesy Tygodnia Lubuskiego na światów ej wystawie EXPO 2000 w Hanowerze. Certyfikat podpisał Komisarz Generalny Sekcji Polskiej EXPO 2000 Tadeusz Donocik.

WŻ

GÓRĄ „MALI PSZCZEWIACY”

„Mali Pszczewiacy” reprezentowali powiat międzyrzecki w Wojewódzkich Dożynkach, podczas których pani Wanda Stróczyńska – kierownik i założyciel zespołu otrzymała nagrodę Marszałka Woj. Lubuskiego za osiągnięcia w pracy z zespołem, który obchodzi w br. dziesięciolecie swego istnienia.

Nagrodę dla pani Wandy Stróczyńskiej oraz puchar wraz z dyplomem uznania dla wójta Waldemara Górczyńskiego wręczyli przedstawiciele międzyrzeskiego Starostwa na Sesji Rady Gminy Pszczew w dniu 5 października 2000 r.

Po otrzymaniu nagrody W. Stróczyńska powiedziała:

„Dnia 5 października 2000 r. zostałam zaproszona na sesję Rady Gminy w Pszczewie. Byłam mile zaskoczona, gdy przewodniczący Rady p. Jarosław Szałała poinformował mnie, że otrzymam wyróżnienie za pracę z folklorystycznym zespołem tanecznym „Mali Pszczewiacy”.

Ogromnie wzruszył mnie ten fakt. Wiadomo przecież, że możliwości budżetowa są ograniczone i mimo to władze samorządowe znajdują środki na rzeczowe nagrody dla współobywateli. Jest to wielki, niezapomniany dla mnie gest.

Panowie z Urzędu Starostwa Powiatowego z Międzyrzesza p. Grzegorz Gabryjelski – vice starosta i p. Andrzej Wański – sekretarz wręczyli mi olbrzymią paczkę, w której znajdowała się wieża stereofoniczna. Piękny to prezent i przydatny. Wyrażam głęboką wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do sprawienia mi radości.

Oby starczyło mi jeszcze, przez wiele lat zdrowia, pasji do kontynuowania pracy z zespołem pod troskliwą opieką Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie.

Od października „Mali Pszczewiacy” cieszą się nowym choreografem. Obok p. Wandy Stróczyńskiej zajęcia z zespołem prowadzi Janusz Winiecki.

Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego „Mali Pszczewiacy” powstał w 1990 roku przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie (woj. lubuskie). Założycielem i kierowni-

kiem zespołu jest Wanda Stróczyńska. Obok folkloru lubuskiego tj. „Wiązanki Lubuskiej” zespół wykonuje inne tańce polskie, m.in. „Poloneza”, „Polkę”, „Kujawiaka z oberkiem”. Najczęściej swój program artystyczny zespół prezentuje na imprezach lokalnych i regionalnych, a zwłaszcza w czasie Pszczewskich Jarmarków Magdaleńskich, podczas których gościł zaprzyjaźnione, rówieśnicze zespoły taneczne z Czech i Niemiec.

„Mali Pszczewiacy” odbyli kilka wояжy zagranicznych:

- 1994 rok – Paderborn (Niemcy)
- 1995 rok – Salzkotten (Westfalia – Niemcy)
- 1997 rok – Bystrica pod Hostinem (Morawy – Czechy)
- 1998 rok – Berlin (Niemcy)
- 1999 rok – Bystrica pod Hostinem (Morawy – Czechy)
- 2000 rok – Wiedeń (Austria)

W maju 2000 roku zespół otrzymał wyróżnienie na lubuskim przeglądzie PRO-ARTE w Zielonej Górze, a w lipcu wyjechał na zaproszenie prezydenta Austrii dr Thomasa Klestil do Wiednia i miał zaszczyt zaprezentować swój program artystyczny w kancelarii prezydenta Hofburgu i Ambasadzie RP. „Mali Pszczewiacy” reprezentowali powiat międzyrzecki podczas tegorocznych obchodów Dnia Województwa Lubuskiego w Słubicach. Wanda Zaguń dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie.

Taneczne aktualności

Dnia 7 października br. w niemieckiej miejscowości Schwedt odbył się IV Kinder-tanzfestiwal. Po raz czwarty brały udział w tym festiwalu pary taneczne z Klubu Tańca Towarzyskiego „Fan Dance” działającego przy Domu Kultury w Międzyrzeszu, odnosząc, jak co roku, wiele sukcesów.

W najwyższej krajowej klasie tanecznej A, srebrny medal w tańcach latynoamerykańskich zdobyła para Piotr Soja, Martyna Račko. Natomiast w tańcach standartowych, para ta zdobyła medal brązowy.

W kategorii dziecięcej, C-klasie, dwa brązowe medale wytańczyła para Bartek Babcz, Dominika Dawidowska.

W parach nie sportowych, w kategorii do 10 lat, najwyższą lokatę – 1 miejsce zajęła i złoty medal otrzymała para Wojtek Smógorzewski i Ania Czujko.

Także wśród par nie sportowych, ale w kategorii do lat czternastu, brązowy medal wytańczyła para Wojtek i Zosia Bekier.

Pary taneczne międzyrzeskiego Klubu „Fan Dance” udziałem w turnieju zainaugurowały sezon taneczny 2000/2001. Uzyskanie wysokich lokat już na pierwszym turnieju, stanowi zapowiedź kolejnych, udanych startów na następnych.

Dom Kultury
w Międzyrzeszu

SPORT

SPORT

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O PUCHAR DYREKTORA LO w MIĘDZYRZECZU

Dnia 22.09.2000 r. w Międzyrzeczu odbyły się zawody lekkoatletyczne o puchar dyr. LO w Międzyrzeczu.

Zawody odbyły się w scenerii podupadającego już stadionu dawnego OSiR w Międzyrzeczu. Słoneczna pogoda sprawiła, że



Dyrektor Dariusz Jankowski ze zwycięską drużyną Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu – puchar prezentuje czołowy sprinter LO Paweł Kaczmarek.



Sekretarz starostwa Andrzej Wański wręcza puchar zwycięskiej drużynie w kategorii gimnazjów – GIMN. Nr 1.

3. Sędzia główny biegów – mgr Halina Hudiak
4. Sędzia główny skoku w dal – Tomasz Wandel
5. Sędzia rzutów – Justyna Żuchowska
6. Spiker – mgr Grzegorz Kaczmarek
7. Starter – mgr Bogdan Czyż

Stadion olimpijski OSiR Międzyrzecz



Najlepsze sprinterki zawodów – I m. – Martyna Kaczmarek – LO, II m. – Jolanta Sobczak – Gim nr 2, Dominika Sakowicz – Gim nr 1.

atmosfera zawodów była wręcz „olimpijska,” a wyniki poszczególnych konkurencji z rekordami i na granicy rekordów życiowych. Impreza odbyła się pod patronatem Starostwa Powiatowego. Udział finansowy w zakupie upominków i nagród dla najlepszych zawodników i zwycięzców w poszczególnych konkurencjach miało szereg firm międzyrzeckich, takich jak:

- ZEMAR
- INSTALKO
- POLONIA

Organizator zawodów UKS-LO w Międzyrzeczu zapowiada cykliczność tej imprezy. Kolejna odbędzie się wiosną 2001 roku.

1. Honorowy patronat – mgr inż. K. Puchan – Starosta Międzyrzecki
2. Sędzia główny – mgr Grzegorz Kaczmarek

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI

KOBIECY

1. Martyna Kaczmarek – LO – 13.09s
2. Jolanta Sobczak – Gim.2 – 13.83
3. Dominika Sakowicz – Gim1 – 14.03
4. Marta Kołacz – ZSZ – 14.60s
5. Karolina Ćieslak – ZSB – 15.92s

1. Budna Emilia – LO – 30.32s
2. Katarzyna Gaska – Gim 1 – 30.34s
3. Marta Bergiel – Gim 2 – 31.14s
4. Alicja Dyduła – ZSR – 31.36s
5. Małgorzata Ćmikiewicz – ZSZ – 34.07s
6. Justyna Staszewska – ZSB – 34.92

1. Sabilo Danuta – LO – 69.97s
2. Jwona Cimek – ZSZ – 74.81s
3. Iwona Roszak – Gim1 – 77.63s
4. Edyta Szmulkis – Gim2 – 80.57s
5. Monika Łęcka – ZSB – 83.99s

4. Edyta Kotala – Gim2 – 3.87m
 5. Sylwia Kujawa – Gim1 – 3.82m.
1. Anna Szpilecka – LO – 27.10m.
 2. Agnieszka Bosiacka – Gim2 – 16.70m.
 3. Izabela Andrzejewska – Gim1 – 13.65m.
 4. Katarzyna Kuć – ZSB – 13.30m.
- kula 4kg
 1. Ewa Górna – ZSB – 7.45m.
 2. Justyna Grzelak – LO – 7.25m.
 3. Justyna Borzobohata – ZSZ – 7.17m.
- kula 3kg
 1. Karolina Brodzińska – Gim1 – 8.00m.
 2. Agata Mikolajczyk – Gim2 – 7.10m.
- sztafeta 4x100m.
 1. Bartkowiak, Rusin, Wróć, Kaczmarek – LO – 54.69s
 2. Lubaczewska, Bienias, Kujawa, Sakowicz – Gim1 – 58.36s
 3. Sobczak, Kotala, Jucha, Bergiel – Gim2 – 59.56s
 4. Kołacz, Borzobohata, Medyńska, Mamczyś – ZSZ – 59.59s

MĘŻCZYŹNI

1. Marcel Czop – ZSB – 12.50s
 2. Kaczmarek Paweł – LO – 12.62s
 3. Piotr Rudnicki – Gim2 – 12.81s
 4. Radosław Zajęc – Gim1 – 13.07s
 5. Grzegorz Kucharski – ZSZ – 13.15s
- 200 m.
 1. Mieliński Łukasz – ZSB – 24.13s
 2. Romaniuk Tomasz – LO – 26.77s
 3. Gawel Sebastian – Gim1 – 27.56s

4. Toczyński Arek – Gim2 – 28.33s
 5. Ziębakowski Arkadiusz – ZSZ – 28.79s
- 400 m.
 1. Kusz Rafał – ZSB – 58.72s
 2. Filipuk Bartłomiej – LO – 59.83s
 3. Szczuciński Marian – Gim2 – 62.14s
 4. Maślak Radosław – Gim1 – 62.63s
 5. Niedzieln Tomasz – ZSZ – 63.80s
- 800 m.
 1. Kwiatkowski Łukasz – LO – 2.18.43s
 2. Grzelczyk Piotr – ZSB – 2.20.02s
 3. Szczuciński Marian – Gim2 – 2.34.53s
 4. Kusik Hubert – Gim1 – 2.53.70s
- 1000 m.
 1. Antosiak Wojciech – LO – 2.55.57s
 2. Przybyszewski Marcin – ZSB – 2.56.00s
 3. Laufer Paweł – ZSZ – 2.56.49s
 4. Starkowski Mateusz – Gim1 – 3.20.21s
 5. Murek Mariusz – Gim2 – 3.07.66s

- 1500 m. – bieg otwarty
 1. Kunat Daniel – „Polonia” – 4.57.89s
 2. Dąbrowski Marcin – ZSB – 5.01.06s
 3. Ostrowski Piotr – LO – 5.05.63s
 4. Strzelczyk Roman – „Instalko” – 5.09.96s
 5. Kopacz Zygmunt – LO – 5.24.22s
 6. Adamczuk Emil – LO – 5.36.42s
 7. Małęczak Dariusz – LO – 5.37.94s
- skok w dal
 1. Urbanek Paweł – ZSZ – 5.54m.
 2. Lechowicz Grzegorz – LO – 5.46m.
 3. Moniczewski Paweł – Gim2 – 4.99m.
 4. Osada Marek – Gim1 – 4.84m.
 5. Jorczyk Marcin – ZSB – 4.81m.
- Kula (6 kg)
 1. Nowak Jan – ZSZ – 10.29m.

2. Borowiak Bartosz – ZSZ – 10.14m.
 3. Bąbel Arkadiusz – ZSB – 9.75m.
 4. PańIEWSKI Andrzej – LO – 9.12m.
 5. Janczyszn Wojciech – Gim2 – 9.16m.
 6. Prokop Piotr – Gim – 7.90m.
- oszczep – (800g)
 1. Szawłowski Daniel – ZSB – 44.50m.
 2. Gardziejewski Przemysław – LO – 42.15m.
- (600g)
 1. Przybyszewski – Gim2 – 26.90m.
 2. Splawski Piotr – Gim1 – 18.50m.
- 4x100m.
 1. LO – Kaduk, Romaniuk Kaczmarek, Lechowicz – 49.10s
 2. ZSZ – Jasiówka, Kucharski Ziębakowski, Urbanek – 51.16s
 3. ZSB – Czop, Tośta Mieliński, Kłamiński – 53.57s
 4. Gim1 – Zajęc, Gawel Osada, Jednorowicz – 54.47s
 5. Gim2 – Rudnicki, Toczyński Gągała, Miniczewski – 55.77s

WYNIKI KOŃCOWE:

W ramach szkół gimnazjalnych:
I m – Gimnazjum nr 1 – 124 pkt
II m – Gimnazjum nr 2 – 122 pkt

w ramach szkół ponadpodstawowych:
I m – LO – 124 pkt
II m – ZSB – 93 pkt
III m – ZSZ-LE – 82 pkt
IV m – ZSR – 12 pkt

SPORT

SPORT

SPORT

LUBUSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY PUNKTACJA GENERALNA ZA ROK 1999/ 2000

Klasyfikacja szkół podstawowych:

- SP 2 Skwierzyna - 8 miejsce,
- SP2 Międzyrzecz - 77miejsce,
- SP3 Międzyrzecz - 78 miejsce,
- SP Templewo - 109 miejsce,
- SP Brójce - 110 miejsce,
- SP Trzciel - 111 miejsce,
- SP Lutol Suchy - 162 miejsce.

Ogółem udział wzięło 180 szkół.

Klasyfikacja gimnazjów:

- Gimnazjum nr1 Międzyrzecz - 7 miejsce,
- Gimnazjum nr 2 Międzyrzecz - 94 miejsce,
- Zespół Szkół Pszczew - 106 miejsce
- Zespół Szkół Trzciel - 123 miejsce,
- Gimnazjum Bledzew - 168 miejsce,
- SP (VIII kl.) Templewo - 206 miejsce.

Ogółem udział wzięły 224 gimnazja.

Klasyfikacja szkół ponadpodstawowych:

- Zespół Szkół Ogólnokształcących Międzyrzecz - 14 miejsce
- Zespół Szkół Zawodowych Międzyrzecz - 24 miejsce,

- Liceum Ogólnokształcące Skwierzyna - 25 miejsce,
- Zespół Szkół Budowlanych Międzyrzecz - 48 miejsce,
- Zespół Szkół Samochodowych Skwierzyna - 49 miejsce,
- Zespół Szkół Rolniczych Bobowicko - 59 miejsce,
- Zespół Szkół Rolniczych Trzciel - 60 miejsce,
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa ZDZ Międzyrzecz - 76 miejsce

Ogółem udział wzięło 95szkół ponadpodstawowych.

W klasyfikacji generalnej powiatów Międzyrzecz uplasował się na 8 miejscu, w klasyfikacji miast na 9 miejscu. W klasyfikacji generalnej gmin, na 66 gmin biorących udział w Olimpiadzie 3 miejsce uzyskała gmina Skwierzyna, 14 gmina Trzciel, 22 gmina Przytoczna, 39 gmina Bledzew, 43 gmina Pszczew.

MIĘDZYNARODOWA GALA KOSZYKÓWKI-SKWIERZYNA

Grupa A (87-88)

1. SSV LOK Bemau
2. Reprezentacja Skwierzyny
3. SOKÓŁ Międzychód

czas gry 2 x 15 min. (ryczałtem)

Grupa B (85-86)

1. SSV LOK Bemau
2. Reprezentacja Skwierzyny
3. SOKÓŁ Międzychód

czas gry 2 x 15 min. (ryczałtem)

Grupa C (81-84)

1. SSV LOK Bemau
2. Reprezentacja Skwierzyny
3. SOKÓŁ Międzychód

czas gry 2x15 min. (ryczałtem)

Grupa D OLD-BOYE

1. SSV LOK Bemau

2. Reprezentacja Skwierzyny

3. SOKÓŁ Międzychód

czas gry 2 x 15 min. (ryczałtem)

SCHEMAT ROZGRYWEK

8.30 - Otwarcie, 9.00 - gr. A Bernau - Skwierzyna, 9.40-gr.B Bernau - Skwierzyna, 10.20 - gr. C Bernau - Skwierzyna 11.00, gr. A Skwierzyna - Sokół, 11.40 - gr. B Skwierzyna - Sokół 12.20, - gr. C Skwierzyna - Sokół 13.00, gr. A Sokół-Bemau 13.40, gr. B Sokół-Bernau 14.20-gr.C Sokół „Bernau 15.00 - gr.D Bernau - Skwierzyna 15.40 - gr. D Skwierzyna - Sokół 16.20, gr.D Sokół-Bernau, 13.00-15.00, Obiad 17.00, Zakończenie zawodów. LH

MASZ PROBLEM ZE SWOIM UZALEŻNIENIEM? POTRZEBUJESZ POMOCY?

ZGŁOŚ SIĘ

DO KLUBU ABSTYNENTA

„OAZA”



w Międzyrzeczu, ul. Waszkiewicza 13 w każdą środę o godz. 17.00

WIEŚCI

z hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu

W dniu 30.09.2000 w godzinach 10.00-13.00 odbyły się Mistrzostwa Miasta w piłce koszykowej Szkół Podstawowych. Zwyciężył zespół Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu pokonując w finale zespół Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu 29:22.

Za pierwsze miejsce zespół SP Nr 2 otrzymał puchar, pozostałe zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy. Dwoje najlepszych zawodników otrzymało upominki rzeczowe.

* * *

Od dnia 05.10.2000 rozpoczęły się rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Koszykówki. Do rozgrywek zgłosiło się siedem zespołów amatorskich. W meczu inauguracyjnym spotkały się zespoły INSTALKO-TEAM i MOLOKAI. Zwyciężył ubiegłoroczny tryumfator MLK zespół INSTALKO 105:55. W drugim meczu zmierzyły się zespoły B.N.C. oraz DRAGONBALLZ. Zwyciężył zespół B.N.C. 86:32. Zespół DRAGONBALLZ debiutuje w rozgrywkach MLK, natomiast B.N.C. to ubiegłoroczny wicemistrz ligi. Przypominamy, że mecze odbywają się w czwartki od godziny 19.30.

* * *

Od dnia 10.10.2000 rozpoczęła się rozgrywki Międzyrzecka Liga Halowej Piłki Nożnej. Do rozgrywek zgłosiło się jedenaście drużyn z Międzyrzecza, Trzciela oraz Skwierzyny. W pierwszych meczach zmierzyły się zespoły SNAJPER Międzyrzecz i SPEED Międzyrzecz oraz GLADIATORZY Skwierzyna i WYMIATACZE Międzyrzecz. W pierwszym meczu zwyciężył zespół SPEED 7:2, natomiast w drugim meczu padł wynik remisowy 4:4. Wszystkie cztery zespoły debiutują w rozgrywkach Międzyrzeckiej Ligi. Mecze halowej piłki nożnej rozgrywane są w każdy wtorek od godziny 19.30.

* * *

Od dnia 22.10.2000 rozpoczyna się rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Tenisa Stołowego, do udziału w której zgłosiło się 9 zespołów. Turniej rozgrywany systemem każdy z każdym. Druga kolejka rozgrywek odbędzie się 19.11.2000 od godziny 9.00.

* * *

W dniach 10-11.11.2000 zostanie rozegrany turniej piłki koszykowej amatorów. W turnieju wezmą udział drużyny z Międzyrzecza, Gorzowa oraz Wolsztyna.

* * *

W dniu 18.11.2000 o godzinie 10.00 odbędzie się Mistrzostwa Miasta Szkół Gimnazjalnych w piłce siatkowej.

NA WSZYSTKIE TE ROZGRYWKI SERDECZNIE ZAPRASZAMY. WSTĘP WOLNY.

* * *

W dniu 24.11.2000 odbędzie się kolejna już Gala Piosenki Biesiadnej.



KĄCIK ROZRYWKI



ROZWIĄZANIE FOTOKONKURSU

MGP nr 16:

1. Zdjęcie nr 1 – Międzyrzecz, wieża ciśnień 1 pkt
2. Zdjęcie nr 2 – Rokitno, figura Chrystusa 2 pkt
3. Zdjęcie nr 3 – Obrzyce, kościół 3 pkt
4. Zdjęcie nr 4 – Stary Dwór, kościół 4 pkt

MGP nr 17:

1. Zdjęcie nr 1 – Rokitno, kaplica 1 pkt
2. Zdjęcie nr 2 – Kęszycza, Muzeum Pożarnictwa 2 pkt
3. Zdjęcie nr 3 – Międzyrzecz, plac budowy sanktuarium... 3 pkt
4. Zdjęcie nr 4 – Bobowicko, jezioro 4 pkt

MGP nr 18:

1. Zdjęcie nr 1 – Międzyrzecz, Osiedle Centrum..... 1 pkt
2. Zdjęcie nr 2 – Skwierzyna, Rynek 2 pkt
3. Zdjęcie nr 3 – Pszczew, Kościół 3 pkt
4. Zdjęcie nr 4 – Wyszanowo, kapliczka 4 pkt

Najwięcej trafnych odpowiedzi nadesłała p. Wanda Kazuś z Wawrowa, uzyskując 17 pkt. Gratulujemy. Nagrodę – zestaw wędkarski – prześlemy pocztą.

Nagrodę ufundował przez sklep wędkarski w Międzyrzeczu, ul. Kopernika 17.

OKŁADKA – ZAGADKA Z NUMERU 18 (09)

Zdjęcie z okładki przedstawia miejscowość Bukowiec w gminie Międzyrzecz.

Niestety, wszystkie nadesłane odpowiedzi były błędne.

KONKURSIK MGP 18

Przepraszamy naszych Czytelników za przedwczesne opublikowanie rozwiązania konkursiku nr 17. Dziękujemy za wnikliwą „lustrację” naszej gazety oraz bezcenne i życzliwe uwagi.

Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie wylosowała pani Maria Krynicka z Pszczewa. Dziękujemy za limeryk. Nagrodę wysłamy pocztą.

OLIMPIADA INACZEJ

Aż sześć w jednym: rzecz o mitach, katastrofie i kosmitach, mikrodramat, przepowiednia i transmisja bezpośrednia.

Baron: Na Olimpie w pierwszej ławce mamy Pytię – sprawozdawcę.

Pytia: Dziś panteon znów się zbiera.

Właśnie wstała pani Hera i pokornie męża pyta:

Hera: Która jest Dziśpospolita?

Pytia: Zeus właśnie siadł na tronie.

Zeus: Opowiadaj, Posejdonie! To jest chyba twoje dzieło, bo gdzieś w stoczni się zaczęło.

Posejdon: To jest bardzo dziwna rzecz, która lubi pływać wstecz, ale nie wiem zbyt dokładnie, bo pływają, gdzie popadnie. Mam od tego wodę w głowie. Niech Hefajstos lepiej powie.

Hefajstos: Już od dawna ponad płotem ćwiczę rzut na oślepie młotem, a gdy kogoś w głowę walnie, zamykają swe kopalnie. Sierp już ledwo ścina kłosa, chcą na sztorc przekuć kłosa...

Zeus: Mają armię, jak wieś nieświe.

Co ty o tym wiesz, Aresie?

Ares: Siła to nie byle jaka. Klną jak szewcy na bosaka, bo w budzecie mają dziury.

Zeus: No, to wymyśl coś, Merkury.

Merkury: Różnie tam się ludziom dzieje. Moi kupcy i złodzieje myślą tylko o swym trzosie.

Zeus: Wobec tego ty, Chronosie, zrób te swoje czary-mary. Cofnij nieco im zegary, albo raczej kalendarze. Gdy dokładniej się okaże, jak tam wiatr historii wieje, ludziom w głowach

pojaśnieje.

Chronos: Nie pomoże to nikomu.

Zeus: Eros! Byłeś u nich w domu?

Eros: To „dom wszystkich” idylliczny...

Zeus: Mów po polsku: dom publiczny.

Czy jak Korynt okazały?

Eros: Zmarnowałem wszystkie strzały przez te ich przydrożne gej-sze, w znacznej części nietutejsze...



Pytia: Wstała pani Afrodyta.

Afrodyta: A mnie czemu nikt nie pyta?

Mogę tam wyprawić łowy! Problem wkrótce będzie z głowy.

Blisko siebie ze strzelbami wnet się wystrzelają sami.

Zeus: Miejcie litość nad ich losem.

O! Jest Satyr z Dionizosem! Powiedz prawdę, Dionizosie – gdzie upiłeś się, jak prosię?

Dionizos: Wpadłem do nich urzędowo.

Film się urwał, daję słowo. Po trzech skrzynkach okowity owca czekała, wilk był spity. Krótko mówiąc, powiem szczerze:

bez pół litra nie rozbierze...

Satyr: Ja też byłem! Jak tam ładnie! Nikt nie kłamie, nikt nie kradnie!

Zeus: Dosyć tego! Złaz ze sceny.

Zróbcie miejsce dla Ateny.

Pytia: Pan Dionizos spadł niechęcący...

Zeus: Co porabia panujący?

Atena: Tańczy disco w dawnym składzie.

Zna się też na Olimpiadzie i w ogóle nabral wprawy. Bez obawy tnie ustawy w informacji wiernym szumie.

Fakt, że się podpisać umie, bo na bardzo wielu chatkach złożył podpis na plakatach. Wystosował też orędzie, że był prawie w owczym pędzie.

Z jego łaski sługa młody wiary godne dał dowody demonstrując gest Pasterza, więc lud władzę mu powierza.

Skutkiem takiej prominencji doszło znów do de... kaden-cji.

a w nagrodę za wybory dostał puszkę od Pandory. Nie czekając na otwarcie tuż po starcie byłem w Sparcie, ale nasz Apollo płacze, bo ma słabe dopalacze.

Apollo: Patrzcie! Co tak jasno świeci?

UFO! Prosto na nas leci!

Zeus: To kosmiczna obca stacja.

Wiejmy stąd! Ewakuacja!

Pytia: Wszyscy spieszą się szalenie...

Baron: Diabli wzięli połączenie.

Pytia: Coś zakłóca telewizję.

Baron: Miałem całkiem inną wizję, a tu takie lądowanie. Czy coś widać na ekranie?

Pytia: A od kogo to zależy? O! Ktoś wysiadł z tych talerzy i podąża w naszą stronę.

Baron: Ufoludki! Są zielone.

Pytia: Leci jeszcze coś. O, rety! Spójrz na ogon tej komety!

O'Szołom: Czeka was sromotna klęska. To jest gwiazda!

P.S. Stokrotnie przepraszam ortodoksyjnych Greków za obrazę ich uczuć religijnych. Pomiedzy helikopterami żyjemy według dekapolu.

SKŁAD WĘGLA

SKWIERZYNA

ul. Arciszewskiego 11

**WŁODARSKI -
OPMED S.C.**

SPRZEDAŻ:

- najlepszy rybnicki węgiel „KWK MARCEL”:
- płukany
- wysokoenergetyczny
- niskopopielny
- miał energetyczny z Z.P.W. „Barbara”
- wszystkie klasy na zamówienie

USŁUGI:

Transport 1, 1,5, 5t
Pośrednictwo Handlowe
Raty

tel. 7170-031, 0603242048

Reklam Art
projekt-realizacja Ul. Mickiewicza 75 Międzyrzecz

szyldy, plansze wolnostojące, transparenty (pcv), flagi firmowe
etykiety samoprzylepne (pcv), wizytówki, nadruk na ubraniach

BIURO PROJEKTOWO-USŁUGOWE

Inż. Wojciech Górny



Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- Projekty budowlane i technologiczne
- Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- Doradztwo techniczne
- Wyceny i kosztorysy
- Opinie techniczne

SPRZEDAŻ

„PROJEKTÓW GOTOWYCH”

BIURO PROMOCJI I REKLAMY

KONT/RAST

Os. Gen. Sikorskiego 9 66-300 Międzyrzecz
Tel. (0-95) 741 1963 ; (0-601) 78 79 58

Oferujemy :

wizytówki, ulotki, foldery, plakaty,
papier firmowy, nalepki, druki kolorowe,
nadruki na gadżetach, koszulkach itp.
Oprócz tego oferujemy laminowanie,
bindowanie dokumentów, przepisywanie
prac.

OFERTA SPECJALNA

- KALENDARZE**
- listowe 95/65
 - arkuszowe 420/300
500/700
 - trójdzielne (bindowane)
 - trójdzielne (klejone)
 - biurkowe (piramidki)

Kompleksowe usługi reklamowe.

Gwarantujemy najwyższą jakość, terminowość i profesjonalizm.

dokończenie ze str. 26

ma powodu do odejmowania kwot potrąconych składek. Ponadto, jak już wcześniej zaznaczono, ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych jako dochód traktuje przychód po pomniejszeniu o koszty uzyskania (poza pewnymi wyjątkami dot. dochodów z działalności na własny rachunek), w związku z tym w dochodzie powinny być uwzględnione.

Poza dochodami podlegającymi opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, do dochodu rodziny wlicza się enumeratywnie wymienione, nie podlegające opodatkowaniu:

1) renty inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, renty kombatanckie i renty osób represjonowanych oraz członków ich rodzin – przyznane na zasadach określonych w przepisach o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin,

2) dodatki kombatanckie, świadczenia pieniężne przysługujące osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę Niemiecką lub ZSRR, dodatek do emerytur lub rent przyznany żołnierzom górnikom na podstawie przepisów o dodatku i uprawnieniach im przysługujących, dochody z tytułu emerytur i rent otrzymywanych przez osoby, które utraciły wzrok w wyniku działań wojennych w latach 1939–1945 lub eksplozji

pozostałych po tej wojnie niewypałów i niewybuchów,

3) ryczałt energetyczny przysługujący kombatanom i innym osobom uprawnionym,

4) otrzymywane z zagranicy: renty z tytułu inwalidztwa wojennego, kwoty zaopatrzenia przyznane ofiarom wojny oraz członkom ich rodzin, renty wypadkowe osób, których inwalidztwo powstało w związku z przymusowym pobytem na robotach will Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945,

5) zasiłki wychowawcze,

6) rentę socjalną, stały zasiłek, stały zasiłek wyrównawczy i gwarantowany zasiłek okresowy,

7) zasiłki chorobowe wypłacane na podstawie odrębnych przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz ubezpieczeniu członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni kółek rolniczych oraz ich rodzin,

8) dochody pochodzące z między państwowych instytucji finansowych lub ze środków ze przyznanych przez rządy obcych państw na podstawie umów zawartych z tymi instytucjami lub państwami przez Rade Ministrów, właściwego ministra lub agencje rządowe oraz odsetki od tych dochodów lub środków lokowanych na bankowych rachunkach terminowych,

9) część dochodów osób fizycznych mających miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a przebywających czasowo za granicą i uzyskujących dochody ze stosunku pracy lub stypendiów – w wyso-

kości odpowiadającej równowartości diet określonych w odrębnych przepisach obowiązujących w przedsiębiorstwach państwowych w sprawie pokrywania kosztów podróży służbowych poza granicami kraju – obliczonych za okres, w którym była wykonywana praca lub było otrzymywane stypendium.

10) część dochodów osób fizycznych mających miejsce zamieszkania na terytorium RP, przebywających czasowo za granicą i uzyskujących tam dochody z innych tytułów niż stosunek pracy lub stypendium – w wysokości odpowiadającej równowartości diet, określonych w odrębnych ustawach lub przepisach wydanych przez właściwego ministra w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju, obliczonych za okres, w którym osoby te uzyskiwały dochód,

11) należności pieniężne wypłacane żołnierzom i pracownikom skierowanym do polskich kontyngentów w misjach międzynarodowych,

12) przychody ze stosunku służbowego otrzymywane w czasie służby kandydackiej przez funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Straży Granicznej,

13) wynagrodzenie otrzymywane przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych z tytułu użytkowania przez spółdzielnię wniesionych wkładów gruntowych,

14) alimenty otrzymywane na rzecz dzieci na podstawie wyroku lub ugody sądowej,

15) stypendia (szkolne, studenckie itd.).

KONIEC CZĘŚCI I

ZASADY ODPLATNOŚCI ZA OGŁOSZENIA I REKLAMY

OGŁOSZENIA OKOLICZNOŚCIOWE – NIEODPLATNIE

OGŁOSZENIE KOMERCYJNE – czarnobiałe: 1 cm² = 0,3 zł + 22% VAT. 1 strona = 200 zł + 22% VAT

REKLAMA W KOLORZE NA OKŁADCE: 1 cm² = 0,60 zł + 22% VAT, cała strona = 400 zł + 22% VAT

WKŁADKI Z MATERIAŁÓW GOTOWYCH za kartkę (2 strony)

czarno-białe = 340 zł + 22% VAT, kolor = 680 zł + 22% VAT

UPUST za co najmniej 3-krotne powtórzenie tej samej reklamy lub ogłoszenia wynosi 20%.

Ogłoszenia i reklamy są przyjmowane po dostarczeniu pisemnego zamówienia.

Podatników VAT prosimy o podanie swojego numeru NIP. O przyjęciu zlecenia na reklamę decyduje redakcja czasopisma. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam oraz może odmówić ich publikacji zgodnie z uregulowaniami Prawa Prasowego.

Międzyrzecka Gazeta Powiatowa

Adres redakcji i Biura ogłoszeń:

66–300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15 · tel. (095) 741 19 16

Redaktor Naczelny: Hanna Augustyniak. Współredaguje Zespół. Fotograf: Wojciech Winiarski.
Redakcja czynna codziennie (także sobota i niedziela) od godz. 12.00 do godz. 15.00. Dyżury red. naczelnego: każda czwartek od godz. 16.00 do godz. 18.00.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów bez wiedzy autora i adiacji tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Druk: Zakład Poligrafii EURODRUK, Zielona Góra, al. Zjednoczenia 102, tel. (068) 323-41-40.



Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjno-Usługowe

„GRAŻYNA”

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 26

tel. 095 741-22-51 tel. kom. 0601 71 20 72

Czynne Pn-Pt od 8⁰⁰ do 17⁰⁰



SPRZĘT P.POŻ.

- WĘŻE Ø52 Ø25
- PRĄDOWNICE DO SKRZYNEK HYDRANTOWYCH I PROFESJONALNE ZŁĄCZKI DO WĘŻY

ARTYKUŁY OCHRONY

OSOBISTEJ:

- OBUWIE ROBOCZE MĘSKIE I DAMSKIE
- OCHRONNIKI SŁUCHU, OCZU I TWARZY
- UBRANIA ROBOCZE

CHEMIA GOSPODARCZA

- MYDŁA
- PASTA BHP
- RÓŻNEGO RODZAJU PŁYNY DO MYCIA I DEZYNFEKCI URZĄDZEŃ SANITARNYCH

- RĘKAWICE RÓŻNEGO RODZAJU
- CZAPKI
- KAMIZELKI OSTRZEGAWCZE
- KOSZULE FLANELOWE
- UBRANIA DRELICHOWE (TYP SZWEDZKI)

- SKURZAWKI
- ŚCIERKI LNIANE
- SZMATY FLANELOWE
- RĘCZNIKI
- KASKI

NARZĘDZIA

- TARCZE ŚCIERNE
- BUDOWLANE
 - MŁOTKI
 - PRZECINAKI
 - SIEKIERY
 - ŁOMY
 - MIOTŁY
- TRZONY DREWNIANE DO NARZĘDZI
- OGRODNICZE



GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY MIĘDZYRZECZ

ROR - RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWY DLA KAŻDEGO

- Wystarczy przyjść do Banku z dowodem osobistym i zaświadczeniem o zatrudnieniu, odcinkiem emerytury lub renty, a resztę czynności wykona za Państwa pracownik Banku,
- Bank nie pobiera żadnych opłat za prowadzenie rachunku,
- Oprocentowanie środków na rachunku 7%.

ROR, to możliwość:

- otrzymania elektronicznej karty OSKAR,
- dokonywania comiesięcznych stałych opłat bez potrzeby przychodzenia do Banku,
- zaciągania dogodnego kredytu.

Zapraszamy do naszych placówek:

Międzyrzecz Trzeciel Bledzew Pszczew Zbąszynek Brójce

GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY Międzyrzecz, ul. Waszkiewicz 24, tel. 741 23 02

SKLEP FIRMOWY ZAKŁADU USŁUG KOMPUTEROWYCH

**Sprzedaż, montaż,
konserwacja**

- Komputery
- Sieci komputerowe
- Kasy fiskalne
- Drukarki fiskalne

tel. (095) 741-23-23
tel. kom. 0601-75-84-41
(Dom Handlowy)
66-300 Międzyrzecz
ul Świerczewskiego 8

EXE

Piotr Grenda

